

SUŁKOWICE



# KLAMRA

BIERTOWICE HARBUTOWICE KRZYWACZKA RUDNIK

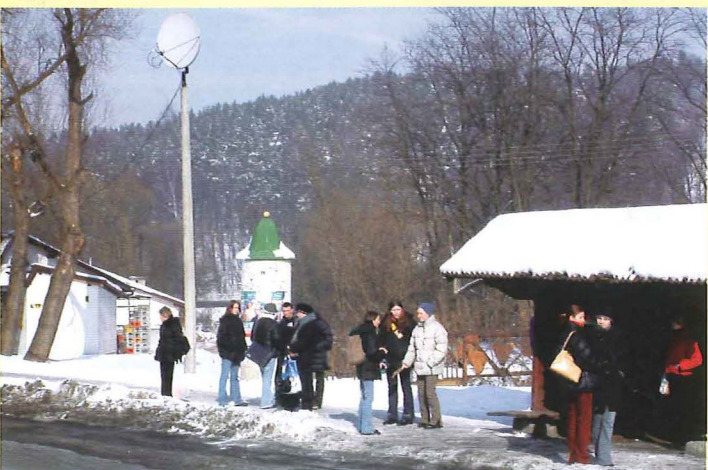
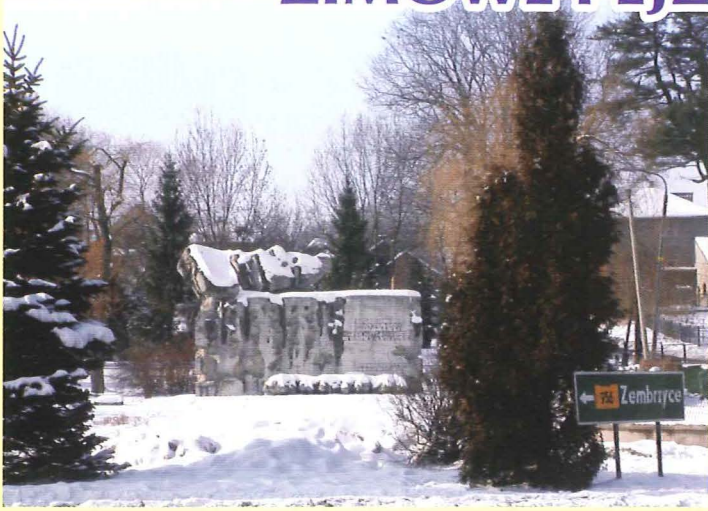
**GAZETA GMINNA** Nr 2 (128) 2003 r. Rok XIV  
ISSN 1233-2593 Cena 2 zł



**Ks. Józef Sadzik (16 II 1933 - 26 VII 1980)  
w rozmowie z Papieżem  
(Plac św. Piotra, Rzym 1979) Fot. A. Mari**  
3 lutego br. - Gmina Sułkowice otrzymała w Warszawie SPECJALNY  
MEDAL W KONKURSIE EKOLOGICZNYM „PRZYJAŹNI ŚRODOWISKU”

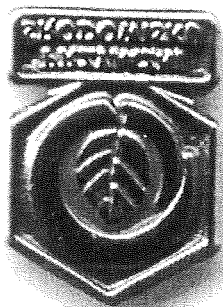


# ZIMOWE PEJZAŻE SUŁKOWIC





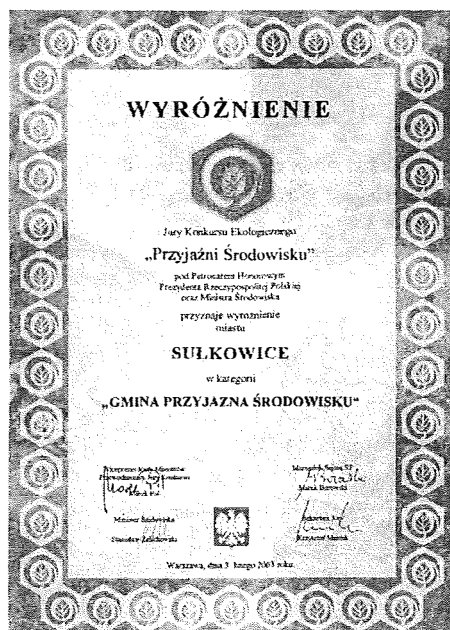
# SUŁKOWICE - GMINA PRZYJAZNA ŚRODOWISKU



Konkurs Ekologiczny „Przyjaźni Środowisku” organizowany jest już od pięciu lat przez Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych - Stowarzyszenie Europa „Nasz Dom”. Adresowany jest do samorządów, przedsiębiorstw, ośrodków badawczych i naukowych, placówek edukacyjnych, mediów oraz organizacji, które realizowały w okresie ostatnich lat znaczące inwestycje lub projekty pro-

ekologiczne mające znaczący wpływ na poprawę stanu środowiska naturalnego.

W opinii wielu specjalistów i osób zajmujących się na co dzień ekologią, w tym również laureatów poprzednich edycji, wyróżnienie w Konkursie Ekologicznym „Przyjaźni Środowisku” jest obecnie najbardziej prestiżowym w dziedzinie ekologii, bardzo dobrze odbieranym przez opinię społeczną, pomagającym w tworzeniu dobrego wizerunku gminy, przedsiębiorstwa czy organizacji.



Do czwartej edycji tego konkursu zorganizowanego pod honorowym patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego oraz Ministra Środowiska Stanisława Żelichowskiego swój akces zgłosiło wiele samorządów. Zgłoszone przez naszą gminę zrealizowane w ciągu ostatnich lat przedsięwzięcia z zakresu ochrony środowiska w dziedzinach ochrony ziemi, wody oraz po-

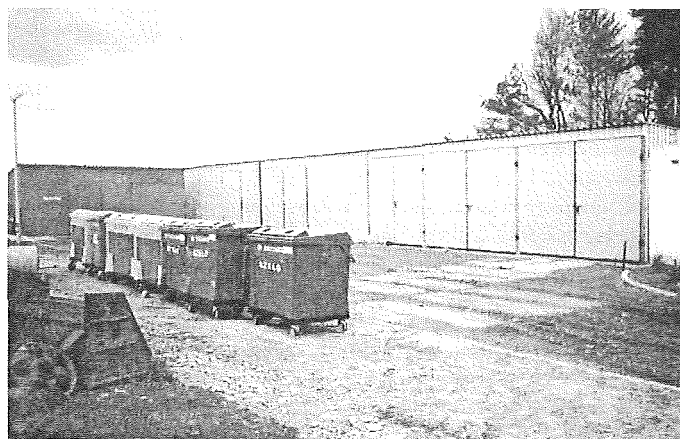
wietrza zyskały pozytywną ocenę jury, które przyznało naszej gminie wyróżnienie w kategorii „Gmina Przyjazna Środowisku”.



W dniu 3 lutego delegacja naszej gminy na zaproszenie Wiceprezesa Rady Ministrów Marka Pola a jednocześnie przewodniczącego jury tego konkursu uczestniczyła w uroczystej gali laureatów w Sali Kolumnowej Sejmu w Warszawie. Specjalny medal oraz dokument wyróżnienia z rąk Ministra Środowiska Stanisława Żelichowskiego odebrał burmistrz Józef Mardaus.



fot. z Urzędu Miejskiego  
Stefan Bochenek



W dniu 30 stycznia 2003 w świetlicy budynku Gimnazjum w Sulkowicach odbyła się V sesja Rady Miejskiej w Sulkowicach. Dominującym tematem były planowane inwestycje w 2003 roku na terenie gminy Sulkowice.

Zanim rajcy dotarli do tego punktu obrad, wcześniej wysłuchali sprawozdań z działalności przewodniczącego rady, burmistrza oraz przewodniczących komisji stałych i komisji doraźnej (Komisja Statutowa). Na wniosek przewodniczącego rady w następnym punkcie obrad wystąpił burmistrz i pan Gędek, przedstawiając zgromadzonym stan mienia komunalnego gminy. Następnie kierownik Działu Inwestycji pan Jerzy Biernat zreferował temat planowanych zadań inwestycyjnych na rok 2003. Do najważniejszych będą należeć (wg działów):

- \* Gimnazjum w Sulkowicach – infrastruktura towarzysząca – boisko asfaltowe.
- \* Rozbudowa oczyszczalni ścieków.
- \* Rozbudowa i rekultywacja składowiska odpadów komunalnych.
- \* Kolektor sanitarny – magistrała główna.
- \* Budowa kompleksu sportowego w Sulkowicach.
- \* Magistralna sieć wodociągowa.
- \* Magistralna sieć gazowa.
- \* Modernizacja Ośrodka Zdrowia.
- \* Budowa sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Harbutowicach.
- \* Komputeryzacja Urzędu Miejskiego.

Do zadań inwestycyjnych proponowanych na rok 2003 w poszczególnych miejscowościach należeć będą:

Sulkowice – kanalizacyjna sieć rozdzielcza, połączenie ulic Kowalskiej z ulicą Partyzantów, oświetlenie uliczne, modernizacja budynku przedszkoli samorządowych nr 1, 2 i 3, modernizacja budynku szkoły podstawowej, modernizacja rozdzielczej sieci wodociągowej.

Dla wsi Biertowice – gazyfikacja, kanalizacyjna sieć rozdzielcza, chodnik przy drodze wojewódzkiej i inwestycje oświatowe.

Dla wsi Harbutowice – chodnik przy drodze wojewódzkiej i inne zadania drogowe.

Dla wsi Krzywaczka – wodociąg lokalny, chodnik w kierunku kościoła, inwestycje oświatowe i inne zadania drogowe.

Dla wsi Rudnik – modernizacja budynku szkoły podstawowej, chodnik przy drodze wojewódzkiej, oświetlenie na ulicy Słonecznej oraz budowa rozdzielczej sieci wodociągowej.

Inwestycje te finansowane będą w połączeniu funduszy budżetu gminy, budżetu innych jednostek organizacyjnych samorządu terytorialnego, wpłat ludności budowa rozdzielczej sieci wodociągowej.

Inwestycje te finansowane będą w połączeniu funduszy budżetu gminy, budżetu innych jednostek organizacyjnych samorządu terytorialnego, wpłat ludności i funduszy zewnętrznych.

W dalszej części obrad radni podjęli decyzję w sprawie zaciągnięcia kredytu ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na budowę kanalizacji sanitarnej w Sulkowicach.

Kolejnym punktem obrad było podjęcie uchwał oświatowych związanych z utworzeniem samodzielnego Gimnazjum w Krzywaczce. Radni jednogłośnie opowiedzieli się za utworzeniem gimnazjum i włączeniem go do Zespołu Placówek Oświatowych w Krzywaczce. W imieniu wszystkich radnych dałem do zrozumienia, że pracujemy tutaj po to, by służyć ludziom i spełniać ich potrzeby zarówno te materialne jak i wyższego rzędu.

Następnie w porządku obrad wystąpił punkt interpelacji i wniosków radnych. Do najważniejszych z nich należały:

> radna Góralik – pismo mieszkańców ulicy Słonecznej dotyczące projektu i celowości wybrania odcinka drogi do oświetlenia w roku 2003, rozwiązania problemu niebezpiecznego zakrętu na tej ulicy oraz rozwiązanie sprawy progów zwalniających na drodze łączącej ulicę Centralną z ulicą Słoneczną,

> radny Latoń – sprawa głównego wejścia do budynku szkoły w Rynku, oraz prośba do Urzędu o interwencję w sprawie wyczyszczenia studzienek kanalizacyjnych przy drogach wojewódzkich, zwrócenie większej uwagi na młodzież zbierającą się przy hali sportowej,

> radna Chodnik – rozwiązanie problemu wspólnych kontenerów na śmieci we wsi Harbutowice i egzekwowania opłat za wywóz nieczystości,

> radna Oliwa – uwaga na temat niesolidności w segregacji nieczystości przez pracowników Zakładu Gospodarki Komunalnej, prośba o podjęcie starań o plany pod przyszłą oczyszczalnię ścieków w Krzywaczce,

> radny Przała – prośba o wszczęcie postępowania w sprawie chodników przy drodze powiatowej Na Oblasek,

> radny Lisowski – prośba o rozpoczęcie działań mających na celu wykonanie nowej nakładki bitumicznej na drodze wojewódzkiej w Biertowicach od szkoły do skrzyżowania,

> radna Moskal – problem narkomanii wśród młodzieży w gminie i kwestia jego rozwiązania.

Na te i wcześniejsze wnioski i spostrzeżenia radnych burmistrz udzielił odpowiedzi, jeszcze raz wskazując, że zrobi wszystko, aby sprawy zostały załatwione pozytywnie.

Na koniec tego punktu przedstawiłem radnym pisma, które wpłynęły na moje ręce w okresie od ostatniej sesji a były to między innymi:

- pismo Sekcji Judo LZS Sulkowia w sprawie dofinansowania jej działalności,

- pismo dyrektora Centrum Stomatologicznego w Myślenicach pana Andrzeja Stopy w sprawie zwrócenia uwagi przez władze gminy na okrojone fundusze na realizację bezpłatnych świadczeń stomatologicznych szczególnie z zakresu chirurgii stomatologicznej i stomatologii zachowawczej,

- pismo Klubu Sportowego Gościbia w sprawie przekazania zwiększonych środków na działalność statutową klubu oraz w sprawie przekazania w wieczyste użytkowanie obiektów sportowych przy Gimnazjum w Sulkowicach,

- pismo pani radnej Zofii Góralik w sprawie realizacji inwestycji – oświetlenia ulicy Słonecznej,

- pismo mieszkańców ul. Słonecznej w sprawie wykonania nakładki na odcinku drogi od ul. Słonecznej, przez most do pani Iwony Piwowarczyk.

Na koniec mojej wypowiedzi zwróciłem się do radnych o uwagi do zaproponowanego przeze mnie Ramowego Programu Działania Rady Miejskiej w Sulkowicach IV Kadencji.

*[Program ten jest prezentowany na następnej stronie naszej gazety.]*

Zwróciłem również uwagę na problem, który pojawiał się prawie na każdym zebraniu z mieszkańcami poszczególnych miejscowości a mianowicie problem koszy w miejscach publicznych. Przy najbliższej okazji będziemy się zastanawiać, jak ten temat rozwiązać przy dziale miejscowych rzemieślników, którzy (przecież o tym wszyscy wiedzą) są mistrzami swoich profesji.

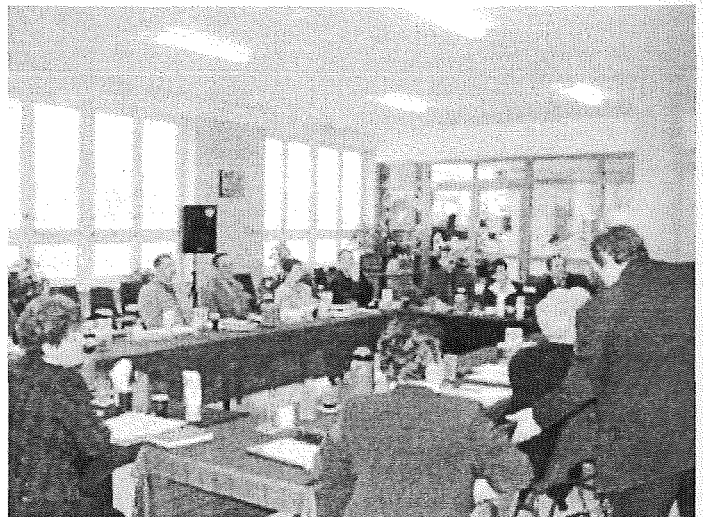
W następnym punkcie – wolnych wnioskach - nikt nie zabrał głosu i tak zakończono obrady.

Na koniec radni korzystając z okazji zwiedzili budynek gimnazjum i obiekty sportowe, które (mamy taką nadzieję) będą zaczątkiem centrum sportowego.

Przewodniczący Rady Miejskiej  
w Sulkowicach

mgr Piotr PUŁKA

fot. Piotr Pułka





# SPOTKANIA Z MIESZKAŃCAMI

Zgodnie z kilkuletnią już tradycją, nowy 2003 rok rozpoczęty został cyklem spotkań władz lokalnych z mieszkańcami gminy. Zebrania odbyły się 24 stycznia w **Biertowicach**, 26 stycznia w **Rudniku**, **Krzywaczce** i **Harbutowicach** oraz 28 i 29 stycznia w **Sulkowicach**.

W większości zebrania brali udział radni dani miejscowości, przewodniczący Rady Miejskiej Piotr Pułka, burmistrz Józef Mardaus, z-ca burmistrza Władysław Kołodziejczyk, przedstawiciele działu inwestycji i podatków Urzędu Miejskiego jak również dzielnicowi policji.

W strażnicy OSP oraz Ośrodka Kultury w Sulkowicach przewodniczący Rady Osiedla Eugeniusz Pitala złożył sprawozdanie ze swej działalności oraz Rady Osiedla w roku ubiegłym. W pozostałych miejscowościach uczynili to samo sołtysi.

Przedstawione zostały mieszkańcom sprawozdania z wykorzystania przyznanych do ich dyspozycji środków finansowych w 2002 roku. Pod dyskusję społeczną podali planowane do wykonania zadania w ramach przyznanych środków w budżecie 2003 roku.

Na wszystkich zebraniach burmistrz zdał sprawozdanie z wykonania budżetu roku ubiegłego oraz przedstawiał projekt budżetu gminy na 2003 rok. Szczególne zainteresowanie mieszkańców koncentrowało się na planowanych do realizacji inwestycjach, zwłaszcza tych dotyczących miejscowości, w której odbywało się zebranie.

Na spotkanie w **Biertowicach**, w którym uczestniczyło około 40 mieszkańców, zaproszony został również wykonawca robót gazyfikacyjnych oraz inspektor nadzoru tej inwestycji. Odpowiadali oni na pytania dot. szczegółów technicznych wykonania tego zadania, jak również naprawy uszkodzonych dróg po przejściu gazociągu. Mieszkańców interesowały tematy: dokończenie gazyfikacji dolej części miejscowości, budowa chodnika przy głównej drodze, remont budynku szkoły, modernizacja dróg, dobudów punktów świetlnych oraz zabezpieczenie brzegów rzeki.

Niedzielne spotkania w dniu 26 stycznia rozpoczęto od **Rudnika**, na które przybyło ok. 70 osób. Planowane zadania inwestycyjne: dalszej modernizacji budynku szkoły podstawowej (wymiana okien), dokończenia chodnika przy ulicy Centralnej, wykonania 11 punktów świetlnych przy ulicy Słonecznej, wykonania projektu wodociągu oraz wykonania nowych dróg asfaltowych zostały przez zebranych zaakceptowane. Do zgłoszonych wniosków: remontu dróg (kolo posesji Włocha, Kiebzaka, Nędzy, na Starcówce, ul. Słonecznej), spuszczenia ścieków do rowów oraz wielu innych, szczegółowo odniósł się burmistrz.

Do strażnicy OSP w **Krzywaczce** o godz. 12.30 przybyło ok. 60 osób. Mieszkańcy interesowali się inwestycjami drogowymi planowanymi do realizacji w br. tj. drogami pod Brzezinę w kierunku centrum, Jaworzna 2, budową chodnika przy drodze powiatowej jak również zakresem remontu budynku szkoły podstawowej. Zgłaszali sprawę ogrzewania budynku szkoły i sali gimnastycznej jak również braku ciepłej wody w sanitariatach. Wnioskowali o wyposażenia posesji w kosze na śmieci oraz z całą surowością respektowanie przyjętych zasad w temacie gospodarki śmieciowej.

Spotkania w dniu 26 stycznia zakończyło zebranie wiejskie w **Harbutowicach**, w którym uczestniczyło około 50 mieszkańców tej miejscowości. Zgłoszono szereg wniosków: zabezpieczenie drogi głównej przed wodą spływającą ze stoków, remont dróg, m.in. Myrtówka, Chodnikówka, na Kozówkę, kolo Golonki, usytuowanie dodatkowych koszy na śmieci oraz oznakowanie przejść dla pieszych na drodze wojewódzkiej. Za bardzo ważne zadanie uznali budowę sali gimnastycznej przy budynku szkoły podstawowej.

W spotkaniu w **Sulkowicach** w dniach 28-29 stycznia uczestniczyło stosunkowo mało osób. Pytania dotyczyły realizowanych inwestycji, bezpieczeństwa drogowego, zwłaszcza w rejonie skrzyżowania kolo Goli oraz placu targowego na Zielonej, budowy chodników przy drodze wojewódzkiej (1 Maja, 11 Listopada, Partyzantów) oraz powiatowych (ul. Sportowa, Tysiąclecia, Wolności). Zgłaszano temat zwirowania dróg rolniczych oraz utwardzenia chodników wzdłuż rzeki jako bezpiecznych ciągów pieszych i rowerowych. Mieszkańcy zgłaszali problem wypuszczania ścieków do rzek i potoków, nieszczelności szamb oraz potrzebę rozbudowy oczyszczalni i sieci kanalizacyjnej.

Na każdym spotkaniu Krystyna Stręk, kierownik działu podatków, informowała o sposobach naliczania podatku rolnego, leśnego i od nieruchomości oraz o nowych uregulowaniach ustawowych (zwłaszcza w zakresie składania deklaracji i oświadczeń).

Dzielnicy policji informowali o stanie bezpieczeństwa poszczególnych miejscowości, powtarzających się wykroczeniach. Szczególnie dużo uwagi poświęcali tematom: walęsających się psów, naruszania przepisów drogowych, porządkowych (tabliczki z nr. domów).

opracowano  
w Urzędzie Miejskim

## RAMOWY PROGRAM DZIAŁANIA RADY MIEJSKIEJ W SUŁKOWICACH NA LATA 2003 – 2006

Główne kierunki pracy i zarys programu operacyjnego rozwoju lokalnego dla GMINY SUŁKOWICE

### *Kierunki działań - Sposoby realizacji*

1. Modernizacja i rozbudowa lokalnego układu dostępowego -  
Otwarcie terenów inwestycyjnych  
Poprawa dostępu do obszarów atrakcyjnych turystycznie
2. Infrastruktura ochrony środowiska -  
Zmniejszenie udziału ścieków nieoczyszczonych i o niskim stopniu oczyszczenia  
Zwiększenie stopnia skanalizowania obszarów gminnych zwłaszcza terenów inwestycyjnych  
Zwiększenie odzysku w gospodarce odpadami  
Poprawa bezpieczeństwa przeciwpowodziowego
3. Lokalna infrastruktura społeczna -  
Rozwój infrastruktury służącej poprawie działalności kulturalnej, oświatowej i ochrony zdrowia  
Ułatwienie dostępu do usług edukacyjnych i kulturalnych i zdrowotnych na terenie gminy  
Podniesienie poziomu usług edukacyjnych i standardu wyposażenia obiektów edukacyjnych i kulturalnych na terenie gminy
4. Społeczeństwo informacyjne -  
Wsparcie działań jednostek świadczących usługi edukacyjne i kulturalne w celu wykorzystania możliwości rozległych sieci komputerowych  
Wyposażenie terenów inwestycyjnych i atrakcyjnych turystycznie w infrastrukturę teleinformatyczną
5. Społeczeństwo integracyjne -  
Rozbudowa infrastruktury dla potrzeb osób niepełnosprawnych  
Edukacja i uświadomienie społeczeństwa o potrzebie integracji  
Socjalizacja osób niepełnosprawnych
6. Rewitalizacja obszarów szczególnych dla środowiska lokalnego -  
Ochrona i ożywienie obszarów i obiektów historycznych
7. Usługi i doradztwo -  
Otwarcie dostępności do szkoleń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej  
Powstanie i rozwój sektora małych i średnich podmiotów gospodarczych
8. Przedsiębiorczość -  
Tworzenie nowych miejsc pracy związanych z rzemiosłem i agroturystyką
9. Aktywne działania na rzecz zagrożonych bezrobociem -  
Zwiększenie dostępności usług poradnictwa zawodowego oraz pośrednictwa pracy  
Uzupełnienia braków w edukacji dorosłych i kształceniu ustawicznym
10. Integracja społeczna -  
Aktywizacja środowisk lokalnych i włączenie ich w opracowywanie programów na rzecz scalenia społeczności lokalnej  
Opracowanie harmonogramu imprez gminnych
11. Promocja gminy -  
Ułatwienie dostępu do informacji związanych z historią, kulturą, gospodarką i walorami turystycznymi gminy

Przewodniczący Rady Miejskiej  
mgr Piotr PUŁKA



## KS. DR JÓZEF SADZIK (16 II 1933 - 26 VII 1980)



Jeśli istnieje obowiązek pamiętania, to należy dbać także o materialną spuściznę po tych, których jedyną ambicją było „spełnienie się prawdy”. Żyjemy w czasach, kiedy „umiejscowienie się prawdy”, twórcze podejście do własnego „bycia-w-świecie”, najmniejszy nawet przejaw wolności ducha mniej się liczy niż szybki zysk czy rozgłos. Ale przecież i nasza epoka przemian i nadejdzie taki moment, w którym nasze osiągnięcia nic nie będą znaczyć. Zatem im więcej ocalimy z dostępnej nam spuścizny - owej spełniającej się na różny sposób prawdy - tym większa będzie nasza zasługa w niebie.

*Ks. Marek Wittbrot, Pallotyn*  
[„W drodze”, nr 10 (326) z 2000]

Na zdjęciu poniżej

**Ks. Józef Sadić z Matką**



Przyszedł na świat 16 lutego 1933 roku. Jego rodzinny dom nie odbiegał wyglądem od innych chałupinek w Sulkowicach. Wchodziło się najpierw do sieni. Po prawej była kuchnia (po naszymu piekarnia) i pokój matki (izdebka), z lewej spiżarka i drugi pokój, w którym mieszkał syn. Wszystkie te izby miały jednakowe wymiary. Za domem stała niewielka stajnia.

Wychowująca sama syna-jedynaka **Aniela Sadićkowa z domu Zajac** była bardzo pracowitą kobietą. Do położonego pod Dalinem pola miała daleko od domu, musiała więc z mozołem jechać tragacem (rodzaj taczek) po trawę dla krowy i królików. Trawę siekla sierpem jak wówczas inne kobiety, kopaczką uprawiała zagon ziemniaków. Każdy dzień zaczynała od udziału we Mszy św. Kiedy ją rano spotykałem, zawsze przynajmniej na krótko porozmawialiśmy. Często rozpromieniona mówiła „Józuś pisał” i opowiadała np. o jego licznych podróżach czy pracy w Paryżu.

**Ks. Władysław Kacz** – katecheta w Sulkowicach na przełomie lat 40-tych i 50-tych – pisał w roku 1957 z Krakowa:

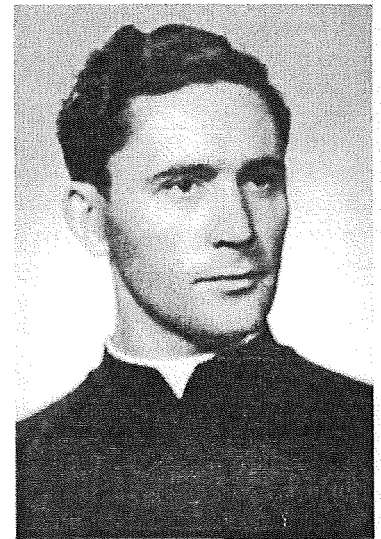
Drogi i Kochany Józiu!

Serdecznie dziękuję Ci za list, którym bardzo się ucieszyłem. Myślałem nieraz o Tobie i Twoim pobycie za granicą. Przecież to pierwszy wyjazd z ojczyzny i na dłuższy pobyt. Ale widzę, że dajesz sobie radę i jesteś dobrej myśli. To najważniejsze. Bóg pomoże. A potem nauka zajmie czas. Prawda, że przyjdą jeszcze chwile tęsknoty wspomnień itp. Ale i to znieść można, tym bardziej, że jesteś tam nie dla swojej tylko przyjemności, ale po to, by zaczerpnąć wiedzy, którą potem będziesz się dzielił z rodakami w Ojczyźnie, wiedząc ich do Boga. A to może ukoić niejedną chwilę tęsknoty.

Spodziewam się, że już z językiem się uporałeś i da-

jesz sobie dobrze radę. Ciekawy jestem, jak ci idzie sama nauka. Filozofia jest bardzo ciekawa. Masz tam możliwość zaczerpnąć trochę tych prądów, które panują za granicą. Jak przedstawia się tam sprawa neotomizmu? Czy dużo jest nowych rzeczy? Czy jest duża różnica w podchodzeniu do zagadnień w stosunku do nas? Czy ta nauka Twoja jest bardziej powiązana z życiem, bo u nas to różnie bywa.

Ciekawym też jest bardzo, jaką opinią cieszą się Polacy w samej Szwajcarii. Byli tam przecież przez jakiś czas, a i teraz czasem tam zajeżdżają. Czy łączność między wami Polakami jest duża? Czy spotykacie się itp.? Prawda, że jest tam was niewiele, ale zawsze powinno was coś do siebie zbliżać.



**Józef Sadić w czasie seminaryjnych studiów.** Fot. ProCurie Kraków

Wspólne pochodzenie, wspólny kraj, nie mówiąc o wspólnym na obczyźnie języku. X. Macharskiego pamiętam jeszcze jako kleryka. Po święceniach, które otrzymał w 1950 roku już się z nim nie widziałem. Wykładałem im, a raczej gwarzyłem o wybranych zagadnieniach duszpasterskich. On był wtedy duktorem piątego rocznika, ale to lata temu. Jednak upłynęło ich siedem i pół, i dużo się zmieniło w jego i w moich warunkach.[...]

Była raz u mnie Twoja Mamusia, ale nie zastała mnie. Jeszcze nie wróciłem od Sióstr, a Ona nie miała czasu czekać na mnie.





**Ks. Józef Sadzik na studiach  
we Fryburgu**

Obiecała, że następnym razem przyjdzie w lepszej porze. Pogodziła się z tym, że jesteś tak daleko. Wierz mi, że jestem pełny uznania dla Twej Matki. Ileż u Niej tej pogody ducha i prawdziwie zgodnego poddania się Woli Bożej. Więcej jeszcze: posiada wielką miłość Bożą, którą można poznać zwłaszcza po tym, że najcięższe nawet przeżycia umie znieść naprawdę po Bożemu, bo Boga miłuje. I Ty chyba Jej za wdzięczasz wszystko.[...]

(cały list zob.:

<http://www.recogito.pl/net/styczen>)

Ks. Józef bardzo kochał swoją matkę. Każde wakacje starał się spędzić w rodzinnym domu. Po odprawieniu Mszy św. rozmawiał chwilę ze swym przyjacielem ks. proboszczem Antonim Kowalskim i szedł przez Tołbową ławę, Skubierzówkę, Safarcyną ławę, dróżką do swego domu. Ta droga zajmuje mniej więcej 10 minut, ale ks. Sadzik szedł o wiele dłużej, ponieważ co chwilę rozmawiał ze znajomymi i sąsiadami z II rejonu. Zjednywał sobie słuchaczy czy życzliwość i uśmiechem, radował się ich radościami, smucił smutkami. Sadzikowi długo czekała ze śniadaniem.

A potem ksiądz doktor najslawniejszego uniwersytetu szwajcarskiego brał kosę i jechał tragacem pod „Dziurawą drógę” na swoje pole. Szczęść Boże życzył sąsiadom pracującym „na Strękowym, Safarcynym, Nymcykowym, Ruskowym” i innych polach.



**Dr Wiesław Korpala i ks. Józef Sadzik  
w Paryżu**

W Sułkowicach miał również serdecznych przyjaciół. Do nich należeli państwo doktorostwo Korpalaowie, od których pozyczyłem kilkanaście zdjęć. Niektóre są w tym numerze gazety, inne znajdują się na stronie internetowej [www.sbochenek.republika.pl](http://www.sbochenek.republika.pl) Na tej stronie można będzie przeczytać liczne teksty poświęcone ks. Sadzikowi, np. publikowane (ale już nie skrócone) w „Klamrze” w roku 1998 wspomnienia Czesława Miłosza, ks. Janusza St. Pasierba, Jarosława Abramowa-Newerlego oraz inne wybrane z miesięcznika „Nasza Rodzina”, internetowego „Recogito” itd.

Przypomnijmy fragmenty korespondencji ks. Sadzika do doktora Korpala.

28 stycznia 1979.

Pragnę Ci całym sercem podziękować za opiekę nad moją Mamą. Za sprowadzenie internisty z Myślenie, przekonanie Matki o konieczności leczenia szpitalnego - a teraz dogłębne jej spraw w szpitalu. Telefonowano mi o jej ciężkim stanie, dostałem też parę listów od ks. proboszcza na ten temat. Podobno teraz jest znaczna poprawa. Nawet listy Matki są pogodniejsze. Zdaje sobie sprawę z tego, że nic nie można zrobić, żeby wróciła do zdrowia. Chciałbym, jeżeli to możliwe, aby jak najdłużej pozostała w szpitalu, gdzie ma opiekę i natychmiastową pomoc lekarską.[...]

Istotnie, miałem w jesieni (październik-listopad) kłopoty sercowe. Po prostu przepracowałem się, między innymi w związku z wyborem Papieża (artykuły, wywiady, wznawianie Jego ksiązek etc.). Musiałem zdecydować się na szpital. Ale nie było nic groźnego. Leżałem długo, bo po razpierwszy znalazłem się w szpitalu paryskim na serce. Ponieważ szpital jest znakomity, postanowiono mi zrobić wszystkie możliwe badania, co musiało trwać długo. Ale w żadnym momencie nie było stanu krytycznego.[...] Czeka mnie operacja. Nie chcę, żeby dowiedziała się Matka. Mam nadzieję, że jej stan będzie na tyle dobry, żebym mógł sobie pozwolić na trzy tygodnie leżenia w szpitalu. W odpowiednim czasie zapytam się Ciebie, jaki jest stan Matki. Po operacji, około Wielkanocy, chciałbym przyjechać do Sułkowic. Tyle kwękania. Cieszę się, że spędziliście święta w radosnym rodzinnym nastroju. Cieszę się, że - jak piszesz - wszystko u Was dobrze. Ze Sułkowic Wasz dom zachowuję w pamięci jako dom radosny. Pozdrawia Was ks. Modzelewski i Ryś.[...] Może kiedyś spotkamy się jeszcze w Paryżu?! Przesyłam Wam czułe wspomnienia, gorące oddanie i przyjaźń.

6. VII. 79

**Przesyłam najserdeczniejsze pozdrowienia z Rzymu, dokąd musiałem nagle przyjechać. Papież, z którym rozmawiałem 4 VII, jest w świetnej formie. Pytał się o Sułkowice.**



Widokówka z Alp. (powyższe fotografie i widokówka z albumu rodzinnego pp. Korpalaów)

Proszę zwrócić uwagę na datę.

12 VIII 80

Ukochani,

Przyjmijcie gorące życzenia z urlopu w Alpach. Zajmuję się hodowlą bernardynów (piesków oczywiście - nie zakonników!), dojeniem krów, wypasem kóz i owiec. Są to zajęcia pożyteczniejsze od paryskich mędrkowań. (Jestem już za stary, żeby mnie przyjęto na zawodowego pastucha - szkoda). Ślę wszystkim dużą buźkę. Wasz (podpis). PS. Niepokoją mnie wieści z nad Wisły...

cd. na str.8-9





Na zdjęciu powyżej: Msza święta w Kościele Polskim w Paryżu. Koncelebrują: kard. Karol Wojtyła (w środku), ks. Zbigniew Bernacki (z lewej), ks. Józef Sazdik (z prawej)  
W założonym przez ks. Sazdika Centrum Dialogu w Paryżu gościł m.in. kard. Karola Wojtyłę (dwa zdjęcia po prawej)

### Spotkania w Centrum Dialogu



Od lewej: Ryszard Krynicki, Jerzy Krzysztoń i ks. Józef Sazdik

Od lewej: Czesław Miłosz i Jan Lebenstein  
(fot. W. Urbanowicz, H. Maingourd i z albumu rodziny Korpalów)



Stefan Kisielewski



Tablica pamiątkowa  
w sułkowickim  
kościółce  
parałialnym



Bardzo przeżył śmierć matki, na pogrzebie wygłosił załamującym się głosem wzruszające kazanie.

I kilka miesięcy później do Sułkowic dotarła tragiczna wiadomość: ks. Józef Sądzik nie żyje. Zmarł na kolejny atak serca 26 sierpnia 1980 roku. Pogrzeb odbył się 4 września po południu. Mszę św. koncelebrował jego kolega z Fryburga kardynał Franciszek Macharski. Byli księża Pallotyni z superiorem Regii Francuskiej ks. Zenonem Modzelewskim, ks. Stanisławem Rysiem – rodakiem z Sułkowic oraz kilkudziesięciu księży z całej Polski. Hołd zmarłemu oddali jego przyjaciele.

Czesław Miłosz pisał po latach:

I oto, drogi Józku, upłynęło piętnaście lat\* od Twojej śmierci. Stoję przed marmurową płytą Twojego grobu w Sułkowicach, zdumiony wszystkim, co nadziało się od tamtego czasu. Nie ma wśród żywych Janki\*\* i Kota Jeleńskiego\*\*\*. Upadło potężne mocarstwo, Związek Sowiecki, a z nim wiara w komunizm. Na miejscu PRL-u powstała niepodległa Polska. Prosiłem Ciebie, kiedy umarłeś, żebyś pomógł mi zmienić swoje życie i choć nie wiem, czy i jaki był Twój udział, rozmyślałam o tym, jak bardzo moje życie się zmieniło.[...]

Brak mi było Ciebie, bo jedynie Tobie umiałbym wyznać, niczego nie ukrywając, co się ze mną w ciągu tych lat działo. Bądź przy mnie, niech Twoja obecność chroni mnie i wspomaga.

\* Tekst powstał w 1995 roku („Nasza Rodzina” 7-8 /610-611/ 1995, s. 11) z okazji 15 rocznicy śmierci księdza Sądzika.

\*\* Chodzi o zmarłą żonę poety.

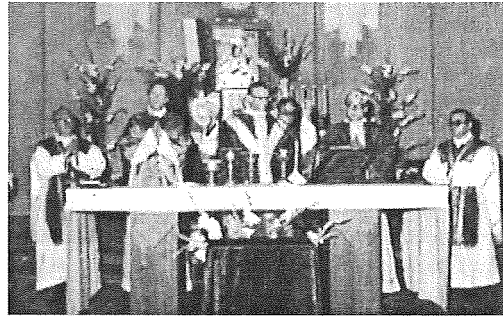
\*\*\* Konstanty Jeleński (1922-1987). Tłumacz, krytyk sztuki, eseista, wieloletni współpracownik „Kultury”, autor kilku antologii, pracownik Kongresu Wolności Kultury. We Francji mieszkał od 1951 roku.

Ogromne rzesze, jakich nigdy przedtem ani potem w Sułkowicach nie widziano, modliło się na ceremonii pogrzebowej. Prosta trumna spoczęła niedaleko grobu ks. kanonika Jana Sidelki – proboszcza Sułkowic w latach, kiedy Józef był ministrantem.

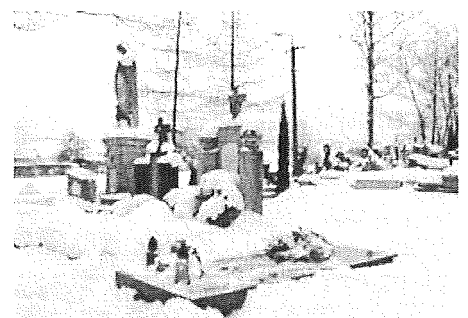
Przy grobie księdza Józefa Sądzika wielu się modli. **Istnieje obowiązek pamiętania.**

Stefan BOCHENEK

## Pogrzeb ks. Józefa Sądzika



Zdjęcia z pogrzebu wypożyczyłem od pp. Marii i Wiesława Korpalów i pani Zofii Postawa. Poniższe fot. grobu śp. ks. Józefa Sądzika zrobiłem 16 lutego 2003 roku.



# Kowal i rzeźbiarz ludowy

## MICHAŁ SKORUT

*Publikujemy ostatnie fragmenty książki Lecha Stanisława Greli pt. Michał Skorut. Tytan pracy i artysty.*

Aby móc rzeźbić swoją sparaliżowaną ręką, postugiwał się specjalnymi narzędziami, które tak ukształtował, aby mu kalectwo w tym nie przeszkadzało. Narzędzia te robił ze starych pilników, klepiąc je i wyginając „na gorąco”, a następnie hartując i ostrząc. Wiedza i umiejętności wyniesione z rzemiosła kowalskiego bardzo mu się w tym przydały.

W miarę, jak jego nazwisko było coraz bardziej znane, a jego sława zataczała coraz większe kręgi, zaczęto go zapraszać na wystawy gminne, wojewódzkie, ogólnopolskie i zagraniczne. W ślad za nimi posypały się dyplomy, podziękowania i nagrody.[...]

Ja osobiście poznałem Michała Skoruta w 1976 roku tuż po powołaniu mnie na stanowisko dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury (M-GOK) w Skawinie. Od tej chwili często się z nim spotykałem: w jego domu w Gołuchowicach, podczas wystaw w Skawinie i Krakowie oraz u mnie w domu. Gdyby mi wtedy nie opowiadał o swoich przeżyciach i o tym, że nie ma jednego płuca, to bym nie uwierzył, iż jest tak schorzały, bo wyglądał na człowieka zdrowego, czerstwego i silnego. Był tylko trochę za szczupły, ale przy jego wysokim wroście, szczupła sylwetka dodawała mu nawet uroku.

Lubiłem z nim prowadzić rozmowy i chętnie przebywałem w jego towarzystwie, gdyż bardzo mi przypominał mojego ojca: z podobieństwa twarzy, szczupłej sylwetki, wysokiego wzrostu, prostego nosa i wysokiego czoła oraz z wyuczonego i wykonywanego zawodu. Gdy opowiadał o swojej pracy zawodowej, którą wykonywał w przeszłości i używał nazw pochodzenia niemieckiego na określenie poszczególnych narzędzi i czynności takich jak np.: „kierner”, „słubstag”, „majzel”, „bana”, „fena”, „szwejsować”, „hartować” itp., to doskonale go rozumiałem, bo w taki sam sposób wyrażał się mój ojciec. Na moje docieklive pytanie skąd u niego taki nagły „wybuch” talentu rzeźbiarskiego - wyjaśnił mi, że to pewnie po dziadku Wojciechu Łojku (ojcu jego matki), po czym opowiedział o dokonaniach dziadka oraz zapoznał mnie z historią swoich przodków.

Jego dziadek (po kądzieli) - Wojciech Łojek był budowniczym kościołów, rzeźbiarzem figur świętych w kamieniu i drewnie, zajmował się też kowalstwem, ciesielstwem i dekarstwem. Miał stałe zajęcie przy kościele i klasztorze Bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. On był autorem kilku rzeźb w kamieniu, które są tam nadal w Kaplicach i stacjach Męki Pańskiej.

Z relacji Michała Skoruta wynikało, iż jego przodkowie zostali sprowadzeni w te strony przez Mikołaja Zebrzydowskiego - hetmana nadwornego, marszałka w. Koronnego, wojewodę krakowskiego i pana na Lanckoronie - do budowy Kalwarii, później nazwanej Kalwarią Zebrzydowską.[...] Według informacji zaczerpniętych z sułkowskich kronik niektórzy robotnicy po wzniesieniu Kalwarii zostali wykorzystani przy pracach wykończeniowych sułkowskiego kościoła, który został zbudowany w 1617 roku. Prawdopodobnie miejscowy pleban pozwolił im się osiedlić na swoim „poddaństwie” i być może oni stali się prekursorami sułkowskiego kowalstwa.

Wszystko to, co opowiadał mi wtedy Michał Skorut o swoich przodkach, a teraz powtarzają jego synowie, postanowiłem sprawdzić. Hipoteza ta okazała się logicznie uzasadniona i znalazła swoje potwierdzenie w źródłach archiwalnych i heraldycznych. Przed budową Kalwarii kroniki parafialne nie odnotowały nazwiska Skorut w Sułkowicach ani okolicach Krakowa. To nazwisko występuje natomiast w ziemi przemyskiej, na Wołyniu i w Wielkim Księstwie Litewskim. Przytacza je Bartosz Paprocki w swojej pracy „Herby Rycerstwa Polskiego” oraz Kacper Niesiecki w V tomie Herbarza Polskiego, a także Wojciech Wijuk-Kojałowicz w Herbarzu Rycerstwa W. X. Litewskiego.

W Sułkowicach przed domem, w którym kiedyś mieszkał Wojciech Łojek stoi do dziś figura z 1880 roku, którą on własnoręcznie wykonał, a u jego prawnuczków widziałem ponadto dwie pamiątki po nim - przechowywane jak relikwie - malowany jego ręką obraz olejny przedstawiający Matkę Boską Częstochowską i małą rzeźbę w drewnie przedstawiającą Jezusa upadającego.[...]

Michał Skorut był niezwykle płodnym artystą i bardzo chętnym do prezentowania swoich prac. Aby nie być gołosłownym przytoczę kilka ważniejszych wystaw i konkursów oraz podziękowań i nagród. W roku 1980 roku wystawia swoje rzeźby w Warszawie, Dobczycach i w Skawinie, a podczas Triennale Plastyki Nieprofesjonalnej: w Częstochowie, Wrocławiu, Krakowie i Skawinie. 11 Listopada 1980 r. otrzymuje podziękowanie za udział w I Przeglądzie Twórczości Ludowej województwa miejskiego krakowskiego zorganizowanym przez M-GOK w Dobczycach i Galerię „Rytmy” Huty im. Lenina w Krakowie we wrześniu i w październiku tego roku - od Zarządu Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych z życzeniami dalszych osiągnięć w pracy twórczej i owocnej współpracy w przyszłości.

W tym samym roku jego prace biorą udział w wystawie zatytułowanej „Zwycięskie Drogi i Braterstwo Broni” zorganizowanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego i Centralę Przemysłu Ludowego i Artystycznego (CPLiA) - oddział w Krakowie.

W grudniu 1981 roku jego rzeźby brały udział w zagranicznej wystawie w Norymberdze, którą zorganizowała Spółdzielnia Pracy Wytwórców Rękodziela Ludowego i Artystycznego Milenium w Krakowie.

W roku 1982 wystawił swe prace w Krakowie, Proszowicach oraz cztery razy w Skawinie - raz w siedzibie M-GOK, a trzykrotnie w Spółdzielni Mieszkaniowej.

Za udział w II Przeglądzie Plastycznej Twórczości Ludowej w Proszowicach otrzymuje dyplom przyznany mu przez Biuro Zarządu Stowarzyszenia Twórców Ludowych Oddział w Krakowie.

W 1983 roku obok wystaw lokalnych z okazji Dni Skawiny - zdobywa trzy nagrody w prestiżowych konkursach:

- II nagrodę w konkursie na rekwizyty obzędowe - Myślenice '83,

- III nagrodę w konkursie „Przez Ojców Stworzony” - Warszawa '83,

- II nagrodę w konkursie na rzeźbę sakralną - Kraków '83 oraz dyplom przyznany mu przez ZZG „Veritas” i Stowarzyszenie PAX w Krakowie. W roku 1984 jego rzeźby: harmonista, skrzypek i basista oraz kowal przy kowadłe, kowal przy miechu, dwie rzeźby kowali z młotami, a także Chrystus Ukrzyżowany i Pojenie octem - wzięły udział w Międzynarodowej Wystawie w Lipsku, Kijowie i Bratysławie zorganizowanej przez Stowarzyszenie Twórców Ludowych Oddział w Krakowie.

Za udział w III Przeglądzie Twórczości Ludowej woj. m. krakowskiego otrzymuje podziękowanie i nagrodę pieniężną w wysokości 4.000 zł od Zarządu Krakowskiego Oddziału Stowarzyszenia Twórców Ludowych.[...]

Wiele rzeźb Michała Skoruta jest w posiadaniu jego córek i synów i są przechowywane w ich domach: w Sułkowicach, w Rabce, w Zgorzelcu, w Szczecinie, w Myślenicach i w Australii. Dużo jest u prywatnych kolekcjonerów w Krakowie. Niektóre były kupowane przez zagranicznych turystów i prawdopodobnie znajdują się na wszystkich kontynentach świata. Posiada je również w swoich zbiorach Muzeum Etnograficzne w Krakowie, gdzie pod numerami inwentarzowymi 55777-55779 oraz 64475-64478 figurują „Grajek”, „Chłop sieje”, „Chłop z szuflą”, „Święta Marta”, „Chrystus Dobry Pasterz”, „Ukrzyżowany” i „Pojenie



octem". Pierwsze trzy zostały zakupione w 1978 roku po konkursie „Rolnik i jego praca w twórczości ludowej”, który był zorganizowany z inicjatywy Muzeum.

Skawina może się również pochwalić dość okazałym zbiorem, który jest w posiadaniu Towarzystwa Przyjaciół Skawiny. Warto podkreślić, iż Towarzystwo Przyjaciół Skawiny nigdy nie dysponowało i nadal nic posiada dużych środków finansowych na zakup eksponatów, dlatego w tym miejscu pragnę wyrazić słowa najwyższego uznania dla władz TPS za zgromadzenie tak dużej ilości rzeźb Michała Skoruta.

Podczas jednej z ostatnich wizyt u niego w Gołuchowicach oniemiałem z wrażenia, gdy zobaczyłem podwórko całe załadowane drewnem lipowym, pociełem na sześćdziesięciocentymetrowe i dłuższe kloce o średnicy około jednego metra. Patrząc na tę niesamowitą hałdę drewna, nie mogłem wyjść z podziwu dla jego zapobiegliwości i odległych planów, bo materiału tego było mniej więcej na dwadzieścia lat mozolnej pracy: Widząc moje zdumienie uśmiechnął się i rzeki – „Panic Lechu, nie spoczne aż tego wszystkiego nie przerobię!...”

Los tym razem nie był dla niego tak łaskawy. Pół roku później zmarła jego żona Józefa, która wprawdzie nie doczekała się renty rodzinnej, ale za to wypełniła swoją misję życiową, będąc dobrą żoną i matką jego dzieci. Odeszła z tego świata 9 sierpnia 1979 roku, pięć lat wcześniej od swego męża, mimo że pięć lat była od niego młodsza.[...] Michał Skorut po śmierci żony Józefy wrócił do Sułkowic, że nie dawać pretekstu rodzinie małżonki, iż chce dochodzić praw spadkowych. Co jakiś czas przyjeżdżał jednak do Gołuchowic po odbiór renty i korespondencji, bo zmiana adresu nie wchodziła teraz w rachubę, gdyż był już znany wszędzie jako rzeźbiarz z Gołuchowic!

By nie popaść w całkowitą depresję na wspomnienie tych ostatnich dziewięciu lat szczęśliwego pożycia małżeńskiego, szukał zapomnienia w pracy. Zaofiarował się z pomocą synowi Tadeuszowi w warsztacie kowalskim, a w wolnych chwilach zmagał się z drewnem przewiezionym z Gołuchowic. Nie zdołał go jednak przerobić, mimo że pracował bez wytchnienia. Z każdym rokiem coraz bardziej opadał z sił, praca go już nie cieszyła i coraz częściej przenosił się myślami w zaświaty. Przeprosił w myślach Ludwika Wiatra za to, że śmiał się z jego grobowca wybudowanego za życia i przystąpił do budowy swojego.

W maju 1984 roku został uhonorowany przez Ministerstwo Kultury i Sztuki rentą dla twórców ludowych. Było to wielkie i znaczące wyróżnienie, wszakże długo się nim nie nacieszył...

Rzadko się zdarza, aby człowiek tak schorowany: bez jednego płuca, inwalida ze sparaliżowaną ręką, oddawał się twórczości rzeźbiarskiej z taką pasją i poświęceniem - nie oszczędzając sił ani zdrowia. Jego upór i wytrwałość można wytłumaczyć jedynie w sposób irracjonalny, bo tworzył swoje dzieła wiedziony jakimś wewnętrznym przeczuć, intuicją bądź głęboką wiarą, iż w ten sposób spłaci swój dług wdzięczności za cudowne, jak je nazywał, ocalenia. W rozmowach z nim można się było upewnić (potwierdził to też syn Adam) o jego przekonaniu, że bez ingerencji sił wyższych nie miałby szans na przeżycie w żadnym przypadku.

Im więcej czasu upływało od tych zagadkowych ocalań, im bardziej on się posuwał w latach, to tym mocniej był utwierdzony w przekonaniu, iż rzeźbiąc postacie: Jezusa, Matki Boskiej i różnych świętych - spełnia swoje posłannictwo. Stąd przewaga tych tematów w jego twórczości. W rzeźbach tych odnalazł sens swojego istnienia, a przedstawiane w nich piękno dodatkowo ubogacało jego życie.[...]

W jego twórczości, pomimo pewnej jednolitości, można dostrzec stylistyczną ewolucję, stanowiącą widomą oznakę nieustannego procesu rozwoju i poszukiwań. Jego prace mają oczywiście różną wartość artystyczną, co jest zrozumiałe, niemniej każda z nich wywołuje u odbiorcy wrażenie i emocje, wprowadzając go w nastrój liryczny bądź melancholijny, smutny lub radosny albo heroiczny - adekwatny do zawartej w nich ekspresji.

Można zaryzykować stwierdzenie, iż rzeźby Michała Skoruta stanowią odzwierciedlenie stanów jego duszy. Na potwierdzenie tej tezy warto zauważyć pewną zależność między ich rozmiarami a doskonałością. Te objętościowo większe, które wymagały więcej czasu, są mniej spójne pod względem wymogów estetycznych, bo nie są jednolite w zestawieniu poszczególnych elementów. Widać w nich wpływ różnych nastrojów bądź zmian w realizacji pierwotnej koncepcji. Rzeźby mniejsze wydają się być bardziej doskonałe, stanowią zharmonizowaną całość, gdyż są wynikiem twórczym jednego pomysłu i jednego stanu emocjonalnego.

Patrząc jednak przez pryzmat wszystkich jego rzeźb, jakie stworzył rzec by można, iż był wielkim człowiekiem, bo owoce jego pracy są wspaniałe i wielkie!

Do końca swoich dni był twórczy. Odeszł z tego świata ósmego listopada 1984 roku pozostawiając po sobie dzieła, które zadziwiają, wzruszają i wprawiają w zadumę.

Twórczość Michała Skoruta można zakwalifikować do dwóch grup tematycznych: w pierwszej przeważają postacie biblijne, w drugiej dominują sceny obrazujące życie na podkrakowskiej wsi.

Do najbardziej ulubionych tematów religijnych, które chętnie powielał, należą: „Chrystus na krzyżu”, „Chrystus upadający”, „Pojenie octem”, „Chrystus Dobry Pasterz”, „Pokłon Trzech Króli”, „Święta Marta”, oraz Szopka z ruchomymi postaciami świętych i zwierząt. W scenkach przedstawiających ciężką pracę kowali uwiecznił: kowala z młotkiem przy kowadle, kowala z młotem tzw. „bijacza” oraz pomocnika pracującego przy miechu.

Do rzeźb o tematyce związanej z pracą w domu i na roli zaliczyć można: chłopca siejącego zboże z płachty, chłopca oddzielającego szuflę ziarno od plew, scenę przy mienieniu zboża na żarnach oraz kobietę przy kuchni.

Obrazując życie na wsi nic zapomniał o muzyce i tańcu rzeźbiąc krakowską kapelę w składzie: harmonista, skrzypek i basista oraz parę tańczącą w strofach góralskich. Zestawiając strój krakowski z góralskim świadomie bądź nieświadomie podkreślił, że te folklory w Sułkowicach przenikały się nawzajem.

Ciekawe i godne uwagi są jego płaskorzeźby, z których najbardziej upodobał sobie: Ostatnią wieczerzę wg Leonarda da Vinci, Ucieczkę do Egiptu, Pogrzeb leśnika i portret Tadeusza Kościuszki. Do płaskorzeźb zaliczyć też można jego ogromne wazony na kwiaty, które powielał w dużej ilości dla odbiorców z Krakowa, a szczególnie z Woli Justowskiej. Na jednych było wyrzeźbione godło państwowe i Tadeusz Kościuszko, a na innych sceny biblijne: grzech pierworodny Adama i Ewy, wygnanie z raju, śmierć Abela. Ulubioną jego płaskorzeźbą było popiersie Madonny okrytej chustą w formie tonda, w którym głowa jest w aureoli na pierwszym planie, a drugi plan przedstawiony perspektywnie stanowi krąg niebieski. Z postaci historycznych najczęściej rzeźbieni byli: Tadeusz Kościuszko, Mikołaj Kopernik i biskup Stanisław ze Szczepanowa.[...]

Michał Skorut, jego bracia i ojciec byli takimi samymi patriotami jak protoplaści tego nazwiska, o których pisał już w roku 1584 Bartosz Paprocki: „Skorutowie w przemyskiej ziemi dom starodawny, byli trzej bracia wieku mego ludzie rycerscy czasu potrzeby, czasu pokoju wielcy miłośnicy Rzplitej i godni, jako był Jerzy, Ludwik, wszyscy zostawili potomstwo.”

W następnym numerze „Klamry” zdjęcia rzeźb Michała Skoruta.

## PAMIĘCI ARTYSTKI TERESY ŚWIEŻY-KLIMECKIEJ



11 lutego 2003 r. w Galerii Internat odbył się niecodzienny wernisaż otwierający wystawę obrazów z tytułowaną „Jej sułkowskie plenery” poświęconą pamięci Artystki Malarki zmarłej dwa miesiące. W spotkaniu udział wzięli syn artystki pan Jacek Klimecki z żoną, krakowscy artyści malarze – koleżanki i koledzy Zmarłej, stali goście, sympatycy Galerii z Sułkowice i Myślenic oraz nauczyciele ZSZ i LO, aby podzielić się wspomnieniami o Tej, która jeszcze nie tak dawno była wśród nas.

Teresa Świeży-Klimecka urodziła się we Lwowie. Ukończyła studia na Wydziale Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W swym niezwykle aktywnym życiu uczestniczyła w ponad 100 wystawach okręgowych, okolicznościowych, ogólnopolskich w różnych miastach Polski. Wielokrotnie wystawiała swe obrazy w Krakowie, w Lipowcu na zamku, w Sandomierzu, Myślenicach oraz we Francji i w Niemczech. Otrzymała wiele wyróżnień i nagród, w tym srebna odznaka Ministra Żeglugi. Była członkiem Stowarzyszenia Marynistów Polskich. Prace Jej znajdują się w zbiorach Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz w muzeach w Chrzanowie, Rawiczu i w kolekcjach prywatnych.

Sześciokrotnie uczestniczyła w plenerach malarskich organizowanych przez dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącego w Sułkowicach. Utrwaliła na płótnie wiele zakątków Sułkowic ukazując ich piękno w różnych porach roku. Prace poplenerowe prezentowała na wystawach zbiorowych w Galerii Internat.

Wśród 17 wystawianych aktualnie obrazów – 9 to pejzaże Sułkowic, z których emanuje piękno i radość życia. To obrazy malowane śmiało, z werwą i przejęciem. Świetnie uchwyciła w nich Artystka soczystość wiosennego krajobrazu, refleksy płynącej wody,

ciepło brązów złotej jesieni czy surowość zimy. Wszystkie malowane farbą olejną, szerokimi pociągnięciami pędzla na płótnie, zachwycają swą panoramiznością i czystością barw. Są odzwierciedleniem osobowości Pani Teresy Klimeckiej. Uczestnicy w wernisażu zgodnie wspominali Ją jako Osobę wrażliwą, zawsze uśmiechniętą, uczynną, kochającą życie, ceniącą piękno i przyjaźń.

Wernisażowi towarzyszył ważny akcent szkolny. Jeden z obrazów pt. „Nad Gościbią” przeznaczony został do rozlosowania wśród nabywców cegiełek okolicznościowych na koszty związane z nadaniem imienia Św. Jana Kantego Liceum Ogólnokształcącemu w Sułkowicach. Szczęśliwym posiadaczem premiowanej cegiełki okazała się pani Maria Korpal, która odbierając obraz powiedziała, że to wstawienie Św. Jana Kantego sprawiło, iż pierwszy raz w życiu dopisało jej szczęście w losowaniu. Dodała, że cieszy się z decyzji wyboru tak wspaniałego patrona dla Liceum Ogólnokształcącego w Sułkowicach. „Sama ukończyłam Szkołę Podstawową im. Św. Jana Kantego w Sułkowicach, potem w tej szkole uczyłam. Apelowала, by przywrócono to Imię szkole, gdy była okazją. Postanowiono inaczej! Szkoda! Ale może dobrze się stało. Dzięki temu Liceum Ogólnokształcące w Sułkowicach może mieć tak wspaniałego Patrona. Życzę wszystkim uczniom Zespołu Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącego w Sułkowicach wielu sukcesów w nauce, a nauczycielom wspaniałej, chętniej do nauki młodzieży”.

A.K.

Komisarz Wystawy

### „MATURA WIĄZANA”

W maju 2003 r. odbędzie się w Zespole Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącym w Sułkowicach po raz pierwszy egzamin dojrzałości połączony z egzaminem wstępnym na Akademię Górniczo-Hutniczą w Krakowie. Stało się to możliwe dzięki podpisaniu w dniu 21 stycznia 2003 r. stosownej umowy pomiędzy AGH reprezentowaną przez prorektora ds. kształcenia prof. dr hab. inż. Andrzeja Łądzkiego, a szkołą reprezentowaną przez dyrektora mgr inż. Aleksandrę Korpal.

Warunkiem przystąpienia do „Matury związanej” jest wybór matematyki do egzaminu dojrzałości i zdanie egzaminu ustnego w obecności przedstawiciela AGH, który zada tylko jedno dodatkowe pytanie. Uzyskana liczba punktów zadecyduje o przyjęciu na wybrany kierunek studiów.

Dotychczas chęć przystąpienia do „Matury związanej” zgłosiło pięciu uczniów klasy V Technikum Mechanicznego i jeden uczeń klasy IV Liceum Ogólnokształcącego.

Przewodnicząca PKE

## STUDNIÓWKA 2003

Na sto dni przed maturą, 25 stycznia, 120 par młodzieży i nauczycieli bawiło się w sali gimnastycznej Zespołu Szkół Zawodowych i Liceum Ogólnokształcącego w Sułkowicach na tradycyjnej studniówce.

Punktualnie o 19<sup>00</sup> przedstawiciele młodzieży powitali uczestników balu. Następnie w imieniu rodziców głos zabrał pan Edward Garbień, dziękując nauczycielom za ich trud pedagogiczny. Dyrektor szkoły Aleksandra Korpal złożyła obecnym następujące życzenia:

Witam panie, panów,  
witam wszystkich szczerze,  
a że bawić się będziemy dobrze  
w to ja mocno wierzę.

Jest to bowiem wielka,  
studniówkowa zabawa,  
za której urządzenie  
ktoś dostanie brawa.  
Pierwsze dzięki niech przyjmą  
wychowawcy kochani,  
to dzięki ich zaangażowaniu  
ten bal dzisiaj mamy.

Wszystkim profesorom  
brawa się należą  
za to, że w mądrość swych uczniów  
nieustannie wierzą.

Uczniowie i słuchacze  
na brawa zasłużyli  
za to, że tę salę  
w balową przekształcili.  
A szanownym rodzicom  
składam podziękowania  
za pełne stoły i opiekę  
do białego rana.

Matura się zbliża –  
życzenia chcę złożyć,  
bo to już na później  
nie da się odłożyć.  
Profesorskiemu gronu  
szczęścia, zdrowia wiele  
w dostatku, bez zmartwień  
niech życie się ściśle.

Niech uczniowie wasi  
same piątki mają  
i swych profesorów po latach  
mile wspominają.  
Rodzicom zaś składam  
serdeczne życzenia,  
by się spełniły  
ich najskrytsze marzenia.  
By dzieci wam zawsze  
pociechą były,  
wielu powodów do radości  
i dumy dostarczyły.  
Maturzystom życzę szczęścia  
przy składaniu matury,  
by wesoło opuścili  
nasze szkolne mury.  
Niech dorosłe wasze życie  
usłane będzie różami  
a w nauce i pracy  
samymi sukcesami.  
A teraz przystąpię  
do sedna sprawy:  
Życzę wszystkim obecnym  
wspaniałej zabawy.

Po toście „Za pomyślność matury” para  
za parą, nauczyciele i uczniowie, ruszyli w tany,  
zaczynając od poloneza.



## Za dębowymi wrotami Powrót do dawnej świetności



Karczma „Pod Kogutkiem” powstała w 1763 roku – taką informację obecnemu właścicielowi przekazali spadkobiercy rodziny Schmidtów.

„Jest to budowla parterowa z fasadą zakończoną trójkątnym szczytem i z sienią sklepioną kolebkowo z lunetami, do której prowadzi wejście przez portal kamienny. Budynek nakrywa dach łamany z naczółkami. W głębi osi znajduje się równolegle usytuowany budynek gospodarczy, a dziedziniec zamyka mur z dwiema symetrycznymi bramami po bokach elewacji frontowej karczmy” – pisze Marian Kornecki w książce „Monografia Powiatu Myślenickiego”, w rozdziale poświęconym zabytkom sztuki.

Za czasów świetności karczma była miejscem, które chętnie odwiedzali zdążający w stronę Krakowa kupcy. Wieźli swoje towary nasprzedaż. Biorąc pod uwagę, że cały transport odbywał się wówczas konnymi zaprzęgami, ludzie jadący z dalszych stron musieli wyruszać w drogę nawet dzień wcześniej. Korzystali więc z usług karczmy, jedząc, pijąc, odpoczywając i dając chwilę wytchnienia swoim koniom.

W 1817 roku (na co wskazuje napis na belce stropu) do istniejącego budynku dobudowano wozownię. Ten sam napis wymienia także budowniczego zespołu - Stanisława Miętkę. Do końca XIX wieku karczma funkcjonowała bez większych zmian.

Bujniejsza historia obiektu rozpoczyna się po II wojnie światowej, kiedy to w budynku rozpoczęła działalność „Spółdzielnia Produkcyjno Handlowa”. Pierwotny dach kryty gontem pokryto dachówką. W kilka lat później po upadku spółdzielni budynek został przemianowany na „Kółko Rolnicze”, które około roku 1976 przekształcone zostało na Spółdzielnię Kółek Rolniczych. Jej siedziba mieściła się tam aż do 1992 roku. Od tego czasu obiekt nie miał gospodarza, nie był należycie utrzymywany, co doprowadziło do poważnych zniszczeń i dewastacji budynku.

W 1998 zabudowania przeszły na własność spadkobiercy po rodzinie Schmidtów – Andrzeja Schmidta mieszkającego w Szwecji, który w 2002 roku sprzedał obiekt Lucjanowi Łukasikowi z Warszawy.

Z końcem października ubiegłego roku przy budynku dawnej karczmy dworskiej rozpoczęły się prace remontowe. Odnowieniu podlegają wszystkie elementy obiektu. Dachówkę zastąpiono gontem, ze ścian zdjęto tynk, dzięki czemu odsłonięto cegłę, z której karczma została zbudowana. Wykonanie odwodnienia budynku pozwoliło osuszyć zawilgocone mury i piwnice.

- Chcemy doprowadzić budynek do jego pierwotnej postaci, zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz. W pierwszej kolejności musieliśmy wykonać odwodnienie i zmienić dach, aby zabezpieczyć wnętrze budynku przed dalszym niszczeniem. Następnym etapem będzie renowacja ścian. Powrócimy do dawnych otworów okiennych, które zostały zamurowane. Rekonstrukcji wymagają także bramy wjazdowe, w których umieścimy dębowe wrota. Dziedziniec natomiast wyłożymy kostką wapienną - mówi współwłaściciel karczmy Zbigniew Jakubiec.

W dalszej kolejności do renowacji przewidziano starą wozownię. Właściciele zamierzają urządzić w niej salę dla 300 osób.

- Dlaczego akurat ten obiekt został przez niego wybrany? - pytamy właściciela karczmy.

- Jest to jedna z niewielu zachowanych w kraju tego typu karczm. Takie obiekty mają swój charakter, swoją duszę. Poza tym dobra jest lokalizacja - przy trasie z Krakowa do Wadowic, oraz blisko zakopianki. Można więc liczyć na spore zainteresowanie ludzi. Otwarcie karczmy planowane jest na koniec lata tego roku.

Mieszkańcy Krzywaczki cieszą się z remontu obiektu. Starsi mają nadzieję, że wróci ona do dawnej świetności, a młodszy liczą na możliwość zatrudnienia „Pod Kogutkiem”. Lokalna społeczność wyraża zadowolenie z faktu, że zabytek znalazł właściciela i godnego gospodarza. Jest to bowiem widoczny ślad historii i obyczajowości naszych dziadków i pradiadków, stąd też zasługuje na dobrą opiekę.

Najstarsi mieszkańcy Krzywaczki dobrze wspominają Karczmę. Pamiętają zarówno jej wygląd, jak i panującą tam atmosferę.

- Dach kryty był gontem, a w bramach umieszczone były drewniane wrota - wspomina Stanisław Ciaputa mieszkający nieopodal obiektu.

Inny krzywaczczanin, Józef Gunia, wspomina czasy, kiedy karczma jeszcze funkcjonowała:

- Zajeżdżało tam mnóstwo różnych kupców i podróżnych. Mogli się posilić, chwilę wypocząć, nakarmić konie i przygotować do dalszej drogi. Niektórzy jechali z bardzo daleka, więc taka karczma była im bardzo potrzebna.

Wiktoria Leśniak wspomina natomiast organizowane tam zabawy weselne:

- Po ślubie w kościele goście jechali do karczmy, aby tam się bawić. Na takie wesele mógł przyjść każdy, kto tylko chciał. Zapłacił orkiestrze, coś wypił, zjadł i mógł bawić się, dokąd zechciał.

W pamięci ludzi zachowały się również późniejsze dzieje obiektu.

- W Kółku Rolniczym mieli wszystkie maszyny i za nieduże pieniądze wykonywali wszystkie prace polowe - mówi Józef Gunia.

Stanisławowi Ciapucie zapadła w pamięć sceneria podczas kręcenia filmu „Sędziowie”.

- Na dziedzińcu był usypany kopiec i ustawiona stara pompa, jakie dawniej montowano na studniach.

tekst i fot. **Jakub PIĄTEK**

### Od redakcji

Jakub Piątek jest redaktorem gazetki parafialnej w Krzywaczce. Dziękujemy mu za nawiązanie współpracy z „Kłamrą”, którą można nabyć w Krzywaczce wyłącznie w sklepie GS. Być może właściciele innych sklepów we wsi zgodzą się na kolportaż naszego czasopisma.

# Czym się karmisz, tym się stajesz

Współczesny świat starając się dotrzeć do młodego człowieka szuka różnych sposobów, aby go do siebie przyciągnąć, czy zwrócić na siebie uwagę. Nie zawsze jednak celem tego jest jego dobro. Warto zatem zastanowić się na coraz bardziej szerzącym się we współczesnym świecie kultcie szatana, który dociera do młodego człowieka poprzez różnego rodzaju zachęty i propozycje.

## Twórcy satanizmu

To że istnieje szatan, mówi już Biblia i ukazuje jego zamiary względem człowieka. Te zamiary i jego skutki można dostrzec na przestrzeni mijających wieków. Aleister Crowley odrodził na nowo kult szatana. Sam siebie nazywał „Lucyferem XX wieku”, „Boskim Dziecięciem”, „Arcykapłanem Czarnej Magii”, „Antychrystem”. Twierdził, że w 1904 roku miał „iluminację i poznał prawdę o tym świecie - że panem życia jest szatan.” Jego życie było poświęcone służbie szatanowi. Opracował rytuały czarnych mszy i ofiar satanistycznych. Wiele zespołów satanistycznych próbują przekazać je na język muzyki i piosenek. Crowley zamordował swego syna, żonę, a na koniec swojego służącego. Napisał książkę pt. „Magia”, która stała się rytuałem dla wszystkich obrządków satanistycznych.

Z niego wyrósł założyciel „kościół szatana”, działającego legalnie w USA, Węgier Anton La Vey. Ogłosił światu, że „w noc z 31 kwietnia na 1 maja urodził się na ziemi szatan i żyje między nami.” Było to w roku 1966 (szóstka jest bardzo ważna dla magii, jest jedyną cyfrą odwracalną – 1966 to trzy szóstki w dacie). Zarówno Anton La Vey jak i członkowie jego kościoła czekają jak szatan się objawi, bo na razie żyje jako dziecko i trzeba mu przygotować ludzi, którzy będą jego żołnierzami.

Tę ideę ogłosił bardzo szybko znany film o narodzinach szatana na ziemi „Dziecko Rosemary” Romana Polańskiego, w którym występuje sam Anton La Vey. Innym filmem jest trzyodcinkowy „Omen”. Mówi on, jakby mógł działać szatan, gdyby był między nami.

Jak należy ludzi przygotować na apostołowanie szatanowi, powiedział sam Crowley. Pod koniec życia nie był w stanie logicznie się wypowiadać. Zmarł w skrajnej nędzy, opuszczony przez wszystkich, dostał pomieszania zmysłów. Zostawił naukę o trzech drogach, na których świat trzeba przygotować na przyjęcie szatana. „Kiedy szatan dorośnie, będzie miał czym rządzić.”

## Droga do satanizmu

Pierwszą z dróg są narkotyki. Ludzie pragną bowiem bajkowych wizji. Popularność narkotyków rośnie wraz ze wzrostem muzyki rockowej. Wiele z zespołów rockowych proponuje narkotyki, często w sposób utajniony. Dowolność narkotyków, gdyż wówczas można robić z człowiekiem, co się chce, można nad nim panować. Dla człowieka zażywającego narkotyki nic się nie liczy, byle je tylko mieć. W tamtych latach narkotyki były tylko dla bogatych. Dziś są dostępne prawie dla każdego.

Drugą drogą jest rozwiązłość seksualna. Mówi ona: Wszystko ci wolno! Miłość na wszystko zezwala. Co ci się zachce, jest ważniejsze od tego, co mówi sumienie. Nie ma dobra i zła.

Trzecią drogą jest muzyka rockowa. „Ustawiczne powtarzanie tego samego rytmu wprowadza człowieka w satanistyczny trans” - tak pisał Crowley. Obrządek, o którym pisał, to „Voodoo”. Czarownicy potrafią doprowadzić człowieka do stanu odebrania mu myślenia, woli, świadomości i uczucia. Czarownik przejmie władzę nad człowiekiem. Obrządki „Voodoo” weszły w rock and roll, np. u „Rolling Stonesów”.

## Sposoby sterowania człowiekiem

Jednym ze sposobów sterowania człowiekiem w muzyce jest odpowiednia głośność i częstotliwość fali akustycznej. Przy 90 decybelach ucho człowieka normalnie reaguje. Co jest powyżej, zagraża organizmowi człowieka. Im wyżej, tym większe objawy, np. bóle głowy, brak koncentracji, zmiany pulsu i oddechu, poziom cukru we krwi ulega modyfikacjom. Młody człowiek na takich koncertach powyżej 130 decybeli traci kontrolę nad funkcjami organizmu. Znajduje się w stanie transu, epileptycznych drgawek i histerycznego śmiechu, płacze, gryzie, moczy się, traci kontrolę seksualną, rozrywa odzież, co nazywane bywa „szczęściem i przyjemnością” - jest to opis z raportu „Monar” Kotańskiego, o zachowaniu młodzieży na koncertach rockowych w Polsce. Wykazano też, że na koncertach jest agresja i nienawiść.

Innym sposobem sterowania człowiekiem jest pulsacja rytmu od 124-135 uderzeń na minutę (np. muzyka techno). Ten rytm nakłada się na rytm wewnętrzny człowieka i doprowadza do rozstroju. W czasie jednego week-

endu rockowego w Los Angeles w 1986 roku zamordowało się wzajemnie 650 młodych ludzi, a w czasie koncertu „Beatlesów” w Vancouver zostało stratowanych i rannych prawie 100 osób.

Jeszcze inna sprawa to stroboskopia, czyli kontrolowana pulsacja światła. Jeżeli przez sekundę 25 razy światło błysnie, to taki blysk światła nakłada się na fale mózgowo, które kontrolują zdolność koncentracji. Zwiększenie pulsacji doprowadza do utraty samokontroli.

## Wybór należy do ciebie

Przytoczone powyżej fakty pokazują, jak szatan poprzez zło dociera dziś do młodego człowieka, który nie zdaje sobie z tego sprawy. Fascynacja zespołami rockowymi i muzyką techno zagłusza w człowieku prawdę o zlu, jakie mogą nieść ze sobą przekazywane treści i odpowiednia pulsacja rytmu. Skutki słuchania omawianej muzyki dostrzegamy w zachowaniu młodzieży na dyskotekach i innych zabawach

Czym wytłumaczyć agresywne zachowania ludzi młodych? Czym się karmisz, tym się stajesz. Karmiąc się takimi wartościami, stajesz się nerwami, agresją, wrzaskiem, atakiem, tym, czym się karmisz. Chcesz być miłością, spokojem, ładem, harmonią? To tym się karm. Tą miłością się karm.

Wśród wielu zespołów rockowych, mamy typowo satanistyczne grupy. „Black Sabbath”, „AC/DC”, „KIIS”, które za cel ustaliły sobie głoszenie kultu szatana.

Czy zatem wiedzą młodzi ludzie, czego słuchają, czy też nie? Czy są tego świadomi? Tym się stajesz, czego słuchasz. To staje się treścią twego życia. Ty sam musisz zdecydować, co robisz. To od ciebie zależy czy pójdiesz za Chrystusem, czy szatanem. To jest twoja wolność, wybierasz. Obyś tylko tego nie żałował. Jeszcze możesz wybrać!

**Katecheta  
Zbigniew ŁAPA**

## Bibliografia

Ks. Andrzej Zwoliński, „Rock - rytmiczne spełnienie ducha”, Wydawnictwo „Gotów”, Kraków 1995

Ks. Andrzej Zwoliński, „Satanizm - w gąszczu zła”, Wydawnictwo „Gotów”, Kraków 1995



# OŚRODEK REHABILITACJI

W naszej gminie dobrze działają warsztaty terapii zajęciowej przy DPS w Harbutowicach, dzienny środowiskowy dom samopomocy w internacie ZSZ i ośrodek rehabilitacji przy gimnazjum.

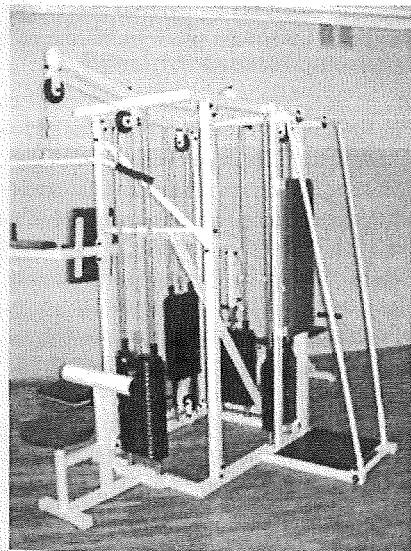
W liczących w sumie 320 metrów kw. pomieszczeniach mieczą się gabinety i pracownie wyposażone w specjalistyczne urządzenia (niektóre widzimy na zdjęciach).

W jednym z gabinetów z poradni psychologa korzystają uczniowie mający trudności w nauce. Odpowiednie testy, rozmowy z rodzicami pozwalają postawić diagnozę i rozwiązać problemy towarzyszące rozwojowi psychicznemu. Psycholog pomaga również dzieciom z dysleksją i dysgrafią.

Z myślą o niepełnosprawnych przygotowano w ośrodku wypożyczalnię sprzętu, np. wózki, urządzenia do rehabilitacji, które w większości podarowali Holendrzy.

Co tydzień spotykają się tutaj grupy wsparcia dla rodzin dzieci niepełnosprawnych i wolontariusze (uczniowie gimnazjum i szkół średnich) ze Stowarzyszenia „Kolumbia” – zob. poprzedni numer „Klamry”.

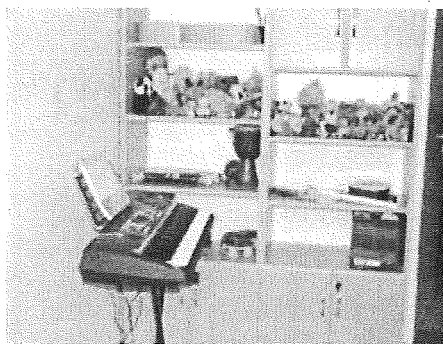
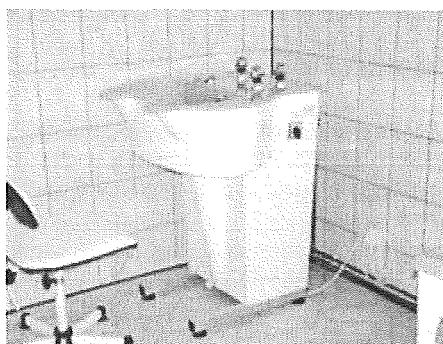
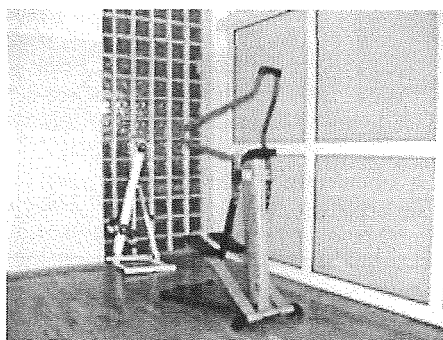
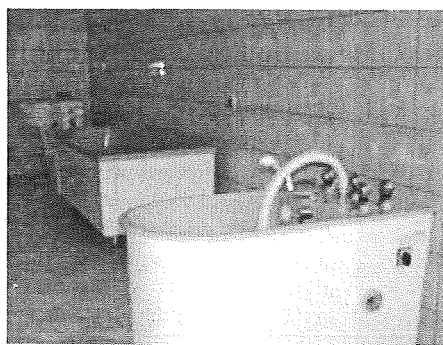
**Ośrodek rehabilitacji jest czynny od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16.**



Z atlasu (zdjęć powyżej) korzystają, obok niepełnosprawnych, uczniowie gimnazjum.

Zdjęcia po prawej:

1. Wirówka do nóg i wanna do hydromasażu
2. Rowerek stacjonarny
3. Wirówka do rąk
4. W sali terapii społecznej
5. Kuchnia



tekst i fot. Stefan BOCHENEK

Nowootwarta

**„Poradnia Sułkowice”**

**Niepubliczny Zakład Opieki**

**Zdrowotnej**

32-440 Sułkowice, ul. Szkolna 9

tel. 273-23-44

Czynna od poniedziałku do piątku

od 8.00 do 18.00

**Kierownik lek. med. Teresa Leń**

Świadczy bezpłatne usługi zdrowotne w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, lekarskiej oraz pielęgniarskiej i położniczej środowiskowego w poradni (adres jw.) oraz w miejscu zamieszkania pacjenta na podstawie umów o świadczenie usług zdrowotnych z Małopolską Regionalną Kasą Chorych w Krakowie oraz Branżową Kasą Chorych dla Służb Mundurowych.

Poradnia Sułkowice znajduje się w pomieszczeniach wynajętych od Urzędu Miasta i Gminy Sułkowice na drugim piętrze budynku Ośrodka Zdrowia w Sułkowicach (wejście od tyłu), zapisy pacjentów przyjmujemy od 01.12.2002 roku.

Zapraszamy do korzystania z porad przyjmujących w naszej poradni internistów, pediatrów, lekarzy rodzinnych oraz specjalistów: kardiologa, chirurga, ginekologa, ortopedy, neurologa.

Konsultacje specjalistyczne są bezpłatne, odbywają się po wcześniejszym uzgodnieniu terminu konsultacji i stanowią dodatkowe świadczenie dostępne wyłącznie dla pacjentów, którzy złożyli deklarację do naszej Poradni. Jesteśmy jedyną poradnią na terenie Miasta i Gminy Sułkowice, która zapewnia noworodkom i niemowlętom specjalistyczną opieką pediatry-neonatology. Prowadzimy również badania pracowników (zdolności do pracy, książeczki Sanepid) i badania kierowniców.

Poradnia Sułkowice wyposażona jest w sprzęt do specjalistycznego badania układu krążenia, układu oddechowego, przewodu pokarmowego

Opiekę całodobową poza godzinami pracy poradni od poniedziałku do piątku w godzinach 18.00-8.00 oraz w dni wolne od pracy pełni, na podstawie zawartej umowy, Poradnia Internistyczno-Pediatryczna, Myślenice ul. Szpitalna 2 (budynek szpitala, wejście po prawej stronie), tel. 273-02-59

**Zapraszamy do korzystania z naszych usług.**

Od redakcji

W związku z listem otrzymanym od czytelniczki z Biertowic poprosiliśmy kierownictwo Poradni Sułkowice o wyjaśnienia, które powyższą drukujemy.

## Ciekawe „Ferie 2003”



Śniegu było jak na lekarstwo. Sulkowski Ośrodek Kultury zaferował więc wiele atrakcyjnych zajęć dla dzieci i młodzieży na czas trwania ferii.

Stale zajęcia mieli członkowie kół teatralnego, tanecznego, plastycznego i szachowego. Przyszło wielu chętnych do udziału w różnego rodzaju turniejach czy karnawałowym kursie tańca towarzyskiego. Dzieci obejrzały przedstawienie pt. „Kozucha kłamaczucha”, zorganizowany został wyjazd na krytą pływalnię do Myślenic. Odbyły się projekcje filmów dla młodzieży.

Równolegle do zajęć w Ośrodku Kultury akcja „Ferie 2003” trwała w innych miejscowościach gminy. W świetlicach szkolnych spotykały się dzieci w Krzywawce i Rudniku. Zajęcia świetlicowe w Harbutowicach odbywały się w budynku OSP.

### Zwycięzcy turniejów

Tenis stołowy: Marcin Koźlak, Krzysztof Krawczyk, Aleksander Garbień.

Bilard: Sylwester Ziembła i Paweł Piątek. Gra „Piłkarze”: Marcin Koźlak – Krzysztof Krawczyk, Andrzej Skorut – Krzysztof Świątło, Przemysław Stokłosa – Mateusz Wolski.

Warcaby: Magdalena Ziembła, Marta Świerczyńska, Małgorzata Rączka, Michał Skorut.

Pod koniec drugiego tygodnia ferii spadł obfity śnieg, zaczęła się zima. Niestety, ferie się skończyły, ale na kolejne zajęcia w Ośrodku Kultury warto przyjść. Obowiązkowo jednak trzeba uprawiać sporty zimowe, a nie gnuśnieć przed telewizorem lub komputerem.

Stefan BOCHENEK

### TURNIEJ PIŁKARSKI O PUCHAR PRZEWODNICZĄCEGO RADY MIEJSKIEJ W SUŁKOWICACH

Dnia 29 marca 2003 odbędzie się halowy turniej piłki nożnej drużyn niezrzeszonych (drużyny 5-osobowe złożone z zawodników mających ukończone 18 lat).

Szczegółowe informacje na temat regulaminu oraz zgłoszenia do pana Edwarda Łaskiego lub do biura Rady Miejskiej w Sułkowicach do dnia 22 marca.

ZAPRASZAMY!

### K.S. GOŚCIBIA

Po wpadce z Katowicami szczypiornistki Gościbi Meble Ryś w następnych meczach zanotowały same zwycięstwa i zajmują pierwsze miejsce w tabeli I ligi grupy B. Do drużyny powróciła po urlopie macierzyńskim Katarzyna Ślusarz, niestety, nadal nie gra Katarzyna Piwowska-Piechota.

W dniach 21-23 marca w Sułkowicach odbędą się półfinały mistrzostw Polski junierek w piłce ręcznej.

Trwają przygotowania piłkarzy do rundy wiosennej. Pracowicie trenowali na hali, rozgrywają mecze kontrolne na zaśnieżonych boiskach w sąsiednich miejscowościach, np. w Kalwarii i Sieprawiu. Pierwszy mecz mistrzowski rozegrają 23 marca na wyjeździe ze Zwierzyńskim. (B)

### OŚRODEK KULTURY W SUŁKOWICACH

zaprasza na:

**Bal Przebierańców** w niedzielę 2 marca dla dzieci od 1 do 10 lat. Godz. 16, wstęp wolny. Przewidziane liczne konkursy z nagrodami.

**Wystawę członków kola plastycznego „Kosmos”** (opiekun Ewa Garbień)

Wystawa do 11 marca od poniedziałku do piątku w godz. 8 - 21, sobota - niedziela w godz. 16 - 21.

### KURS KOMPUTEROWY

- programy finansowo-księgowo
- arkusz kalkulacyjny
- książka podatkowa
- windows + internet
- edytor tekstu

Akceptacja MEN - zaświadczenia

Informacje i zapisy w Ośrodku Kultury do 30 marca.

### ŚWIĄTECZNY KONKURS

Zapraszamy do wzięcia udziału w konkursie palm i pisaneł wielkanocnych oraz stroików i kartek świątecznych. Palmy, pisanki, stroiki i kartki prosimy przynieść do Ośrodka Kultury w niedzielę palmową 13 kwietnia w godzinach od 11 do 13. Przewidziane atrakcyjne nagrody!!!

Dyrektor Ośrodka Kultury w Sułkowicach

Krzysztof TROJAN

### SZACH-MAT

W styczniu i lutym młodzi szachiści z Sułkowic startowali w kilku imprezach.

W Międzynarodowym Festiwalu Szachowym „Cracovia 2003” z trójki naszych reprezentantów najlepiej spisała się Joanna Ruszkowska, która w grupie B (zawodnicy o rankingu 1800-2100 pkt) zdobyła 4,5 pkt. z dziewięciu partii i uzyskała pierwszą normę na I kat. szachową.

W Krakowie został rozegrany turniej o puchar dyrektora Dworku Białoprądnickiego. Wśród 53 uczestników wystartowała czwórka naszych reprezentantów: Mikołaj Biel, Zbigniew Hudaszek, Tomasz Moskal i Katarzyna Góralik. Najlepiej z nich zagrała ta ostatnia. Miejsce w górnej połowie tabeli i trzecia kategoria szachowa to duży sukces zawodniczki, która gra w szachy zaledwie od roku.

W ramach „Ferii 2003” odbył się turniej dla dzieci i młodzieży w naszym Ośrodku Kultury. W zawodach wzięło udział 8 uczestników. Po zaciętej grze wygrała faworytka Joanna Ruszkowska wyprzedzając Michała Listwana i rewelacyjnie grającego, jednego z najmłodszych uczestników, Kubę Dzidka, który jako jedyny zdołał zremisować z najsilniejszą zawodniczką naszej sekcji.

Kamil MAKÓWKA

Redakcja „Klamry” dziękuje pracownikom Ośrodka Kultury w Sułkowicach za systematyczne informacje do naszego czasopisma.



## POWIATOWY URZĄD PRACY

ul. Słowackiego 82  
32-400 Myślenice  
tel. 272-37-43, tel/fax 272-37-24  
e-mail: [krmy@praca.gov.pl](mailto:krmy@praca.gov.pl)  
[www.powiat-myslenice.pl/pup](http://www.powiat-myslenice.pl/pup)

Myślenice, 5 lutego 2003

Redakcja Gazety Gminnej KLAMRA  
Rynek 1  
32-440 Sułkowice

W załączeniu przesyłam ogłoszenie z uprzejmą prośbą o zamieszczenie w najbliższym wydaniu Gazety. Jednocześnie proszę o nieodpłatne zamieszczenie ogłoszenia z uwagi na brak środków finansowych w budżecie Urzędu.

Kierownik  
Powiatowego Urzędu Pracy  
mgr Marzenna Wachowska-Suder

### PRACODAWCO!

**Urząd Pracy podejmuje działania w celu rozpoznania potrzeb pracodawców w przedmiocie zatrudnienia bezrobotnych absolwentów czy też odbywania przez nich stażu w zakładzie pracy oraz zatrudnienia bezrobotnych w ramach prac interwencyjnych.**

**Prosimy zainteresowanych o kontakt z Urzędem.**

### SZANOWNI ABSOLWENCI LO w Sułkowicach!

Składam serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy odpowiedzieli na naszą prośbę i przestali nam informacje o dalszych swych losach oraz wspomnienia z lat szkolnych. Zgodnie z zapowiedzią zostaną one wykorzystane w wydawnictwie okolicznościowym. Raz jeszcze apeluję do pozostałych Absolwentów o nadesłanie nam swych wspomnień i informacji.

DYREKTOR SZKOŁY

Dla osób, które chcą i mogą wesprzeć finansowo nasze działania podajemy nr konta

84 85890006 01 70 0000 0127 0002  
w BSR o/Sułkowice z dopiskiem:  
Św. Jan Kanty patronem LO.

Wpłat można też dokonać w kasie szkoły.

KOMITET ORGANIZACYJNY

## Właściciele psów

Urząd Miejski w Sułkowicach informuje i przypomina o obowiązkach, jakie mają do wykonania właściciele i opiekunowie psów z terenu naszej gminy.

I tak osoby będące właścicielem lub opiekunem psa zobowiązani są do zachowania środków ostrożności gwarantujących bezpieczeństwo otoczenia w szczególności poprzez:

1. zakaz puszczania psa samopas;
2. zakaz pozostawiania psa bez nadzoru, jeżeli zwierzę to nie jest należycie uwiązane lub nie znajduje się w pomieszczeniu zamkniętym albo na terenie należycie ogrodzonym;
3. zakaz szczucia lub doprowadzenia psa przez drażnienie albo płoszenie do stanu agresywności. Psa należy wyprowadzać na smyczy. Zwolnienie psa ze smyczy jest dozwolone tylko, gdy pies jest w kagańcu, jedynie w miejscach mało uczęszczanych przez ludzi i tylko w przypadku, gdy wyprowadzający psa ma możliwość sprawowania kontroli nad jego zachowaniem.

Właściciele bądź opiekunowie psów zobowiązani są do usuwania pozostawionych przez nie nieczystości. Obowiązek ten dotyczy wszystkich miejsc użyteczności publicznej. Powyższe obowiązki wynikają z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz z uchwały Rady Miejskiej w Sułkowicach w sprawie obowiązku sprawowania opieki i nadzoru przez właścicieli oraz opiekunów psów na terenie gminy Sułkowice. Niewywiązanie się z nałożonych obowiązków podlega karze wymierzonej w trybie i na zasadach określonych w prawie o wykroczeniach.

Maciej BUDEK

## Szamba

Przypominamy, że wszyscy właściciele nieruchomości muszą gromadzić ścieki bytowo-gospodarcze w szczelnych bezodpływowych zbiornikach (szambach).

Zbiorniki do gromadzenia ścieków należy wykonywać zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa budowlanego. Muszą one być opróżniane tak często, aby nie doprowadzić do przelania się ścieków górą przez pokrywę. Ścieki powinny wywozić jednostki, które są zobowiązane do ich wywozu na oczyszczalnię ścieków.

Na terenie naszej gminy jednostką uprawnioną do wywozu ścieków jest Zakład Gospodarki Komunalnej w Biertowicach. Właściciele nieruchomości przy wykonywaniu tego obowiązku zobowiązani są do udokumentowania korzystania z usług ZGK. Jeżeli natomiast istnieje sieć kanalizacyjna i techniczne możliwości wykonania przyłącza, to właściciel musi podłączyć swoją nieruchomość do istniejącej kanalizacji. Informujemy, że są i będą prowadzone kontrole w terenie polegające na sprawdzaniu udokumentowania usług, sprawdzaniu czy nieruchomość jest wyposażona w szczelny zbiornik na ścieki bytowo-gospodarcze. W przypadku stwierdzenia, że właściciele nie wykonują nałożonych na nich powyższych obowiązków będą podlegać karze grzywny. Wynika to z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach.

Prowadzone na bieżąco kontrole pod kątem „dzikich” wysypisk pozwoliły na ustalenie osób, które zdeponowały tam śmieci, odpady. Sprawą zajęła się policja. Myślimy, że sprawcy zostaną właściwie ukarani, a „dzikie” wysypiska zostaną zlikwidowane przez tych, którzy je utworzyli. Zwracamy się do Was mieszkańcy gminy o pomoc i współpracę. W przypadku gdy ktoś z Państwa zobaczy osoby, które wysypują śmieci tworząc „dzikie” wysypiska należy niezwłocznie zawiadomić policję. Informujemy, że według obowiązującej ustawy o odpadach posiadaczem odpadów jest każdy, kto faktycznie włada odpadami (może to być wytwórca odpadów, osoba fizyczna lub osoba prawna). Odpady znajdujące się na działce, polu lub innej nieruchomości należą do właściciela tej nieruchomości. Jeżeli nie dojdzie do wykrycia sprawcy, to całą odpowiedzialność ponosi właściciel nieruchomości, na którego działce znajdują się odpady, który musi „dzikie” wysypisko zlikwidować.

Warto więc samemu zadbać o czystość wokół nas, aby nie doszło do wymierzania kary właścicielom, którzy w wielu przypadkach nie mają nic wspólnego z tworzeniem „dzikich” wysypisk.

Maciej BUDEK

### Kiedy należy wymienić dowód osobisty?

Urząd Miejski w Sułkowicach informuje, że na podstawie ustawy z dnia 12 września 2002 roku, zmieniającej ustawę o ewidencji ludności i dowodach osobistych, wprowadzony został obowiązek wymiany dowodów osobistych w następujących terminach:

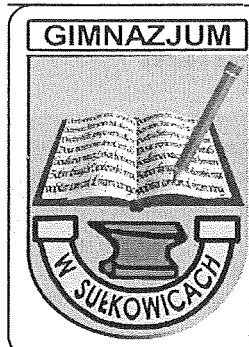
Przed końcem 2003 roku – dowody osobiste wydane w latach 1962-1972

Przed końcem 2004 roku – dowody osobiste wydane w latach 1973-1980

Przed końcem 2005 roku – dowody osobiste wydane w latach 1981-1991

Przed końcem 2006 roku – dowody osobiste wydane w latach 1992-1995

Przed końcem 2007 roku – dowody osobiste wydane w latach 1996- 2000



# GIMNAZJALISTA

DODATEK INFORMACYJNY UCZNIÓW  
GIMNAZJUM W SUŁKOWICACH

№ 27

## Zamarznięte marzenia

Umierające łabędzie  
Trzepocące skrzydła  
Piękno nie jest tu potrzebne  
Zamarznięte ciała  
Lodowate oddechy  
Piękno nie jest tu potrzebne  
Utraciłam swą miłość  
Utraciłam swe życie  
W tym zamrożonym ogrodzie strachu  
Jednak w tej zimnej ciemności  
Odnajdę promyk nadziei  
Gdzie piękno jest tu potrzebne  
Oto moje marzenie  
Oto moje przeznaczenie  
Oto moje ukojenie

Monika BOROŃ, kl. I k

## 50 LAT TEMU, A DZIŚ GIMNAZJUM wywiad z Panią Janiną Magierą

- Pochodzi Pani z rejonu, na którym obecnie stoi nasze gimnazjum. Proszę nam opowiedzieć, jak wyglądały te tereny w czasach, gdy była Pani dzieckiem.

- W czasach mojego dzieciństwa te tereny były niezabudowane. Były to przede wszystkim pola uprawne i łąki. Teren wzdłuż rzeki zarośnięty był olszynami i krzakami, między którymi znajdowała się droga do pól i lasów.

- Czy pamięta Pani okres wyzwolenia tych terenów po II wojnie światowej? Proszę opowiedzieć, skąd tu przyszła wolność.

- 18 I 1945 roku wyzwolone zostały większe miasta południowo-wschodniej Polski (Kraków, Tarnów). Armia niemiecka wycofywała się w różnych kierunkach. Część wojsk stacjonowało w Sułkowicach. 20 I na stacjonujące wojska niemieckie posypały się radzieckie bomby. Głównym celem nalotu były okolice rynku. Wojska radzieckie nadeszły od strony Jasienicy,

- Czy koryto Gościbi znajduje się w tym samym miejscu co dawniej?

- Koryto Gościbi znajduje się mniej więcej w tym samym miejscu i droga, która dziś prowadzi do gimnazjum również była w tym samym miejscu. Wzdłuż tej drogi był pas olszyn i krzaków, a obok pas łąki. Jak widać na załączonym zdjęciu był to pas zieleni, na którym bawiliśmy się jako dzieci, a później w dni świąteczne spacerowaliśmy z naszymi dziećmi.

- Kiedy powstał obecny stadion, jak Pani jego lokalizację oceniała?

Na temat stadionu trudno mi się wypowiadać. Nie mieszkałam w tym czasie w Sułkowicach.

- W jakich etapach przebiegała nauka w Pani czasach?

- W moich czasach (a był to rok 1950) szkołę podstawową kończyło się klasą siódmą. Po szkole podstawowej uczęszczałem do Liceum Ogólnokształcącego w Myślenicach. Nauka trwała cztery lata. Następnym etapem było studia.

- Co Pani chciałaby przekazać dzisiejszym gimnazjalistom?

- Dzisiejszym gimnazjalistom chciałabym przekazać, że w tej chwili pracujecie dla swojej przyszłości. Czasu, który teraz zostanie stracony, trudno będzie odrobić w waszym dorosłym życiu. Uczcie się więc pilnie, nie tylko przedmiotów obowiązujących, ale szczególnie języków obcych i informatyki. Opanowanie tych umiejętności, wykształcenie w zawodach poszukiwanych na rynku, nie tylko krajowym, umożliwi wam zdobycie dobrej pracy i odpowiedniej pozycji społecznej. Życzenia te przekazuję nie jako pedagog, ale na podstawie wieloletniego doświadczenia zawodowego.

- Dziękujemy Pani za udzielenie nam wywiadu i cenne rady.

Kasia i Elżbieta JABŁOŃSKIE  
z kl. IIIa i Ib



przynosząc wolność 21 I. Na przeciwległym brzegu, to jest w okolicach dzisiejszej ulicy Zagumnie, znajdowały się wojska niemieckie, toteż domy i cały teren, gdzie znajduje się obecnie gimnazjum, znalazły się pod ostrym ostrzałem niemieckich kul armatnich.



fot. Stefan Sosin



## Z JASEŁKAMI WŚRÓD SAMOTNYCH



W niedzielę 19 stycznia odbyło się spotkanie dla osób samotnych. Rozpoczęło się Mszą św. w kościele parafialnym w Sulkowicach. Po nabożeństwie goście zostali przewiezieni do budynku gimnazjum, gdzie powitano ich przy dźwiękach góralskiej muzyki.

Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali na rozpoczęcie jasełek w reżyserii pani Barbary Szatan. Wybrała dla nas role bliskie każdemu sercu. Przygotowana inscenizacja odbiegała nieco od tradycyjnej: była bardziej polska, bardziej regionalna. Występ ten nie był naszym debiutem, bowiem wcześniej pokazaliśmy przedstawienie naszym rówieśnikom. Ale co innego występować przed kolegami, a co innego przed prawdziwą dorosłą publicznością, choćby najbardziej życzliwą.

Byliśmy tak przejęci, że nie obyło się bez wpadki. Kiedy w drugiej scenie, rozgrywającej się na górskiej hali, pojawił się baca, na sali zabrzmiały salwy śmiechu. Zdezorientowany uczeń zamilkł na dobre. Po prostu z wrażenia zapomniał tekstu! Wkrótce jednak wszystko sobie przypomniał i zagrał swą rolę z zapałem. Kolejne sceny przebiegły bez komplikacji, a na zakończenie odśpiewaliśmy wspólnie kolędy. Gromkie oklaski zdołały zatuszować zakłopotanie, które towarzyszyło nam od pierwszej chwili.

Nikt z nas nie chce być sam na tym świecie. Każdy pragnie mieć przy sobie bliskie mu osoby. Pamiętajmy o samotnych nie tylko okazjonalnie.

Małgorzata WOŹNICA z III j

fol. Jagoda OZIEMBAŁA

## NASZA HALA

Hala kojarzyć się może z górami, z góralami oraz owieczkami. Dla gimnazjalistów hala to szkolny obiekt sportowy, w którym rozgrywają mecze.

W pierwszy dzień ferii odbył się turniej piłki nożnej klas pierwszych naszego gimnazjum. Z wielkimi obawami i ogromnym biciem serca rozpoczęliśmy przygotowania do gry. Nasza drużyna składała się z uczniów dwóch klas z Biertowic i Sulkowic. Pierwszy mecz graliśmy z kolegami z Harbutowic. Sądzę, że na pewno każdy tak jak ja modlił się w duchu, abyśmy wygrali. Marzenie się spełniło, wygraliśmy!!! To zwycięstwo dało nam nadzieję na pokonanie następnych przeciwników. Szczęście nas nie opuszczało. Mimo że czuliśmy lekki ból nóg, nie mogliśmy się doczekać, kto zagra w meczu finałowym. Gdy ogłoszono, że jesteśmy w finale, myślałem, że pofrunę z radości, ale zarazem obawiałem się klęski.

Pamiętny finał rozpoczął się około godziny dwunastej. Ze strachem wkroczyliśmy na boisko. Początkowo nie mieliśmy dobrej pasy, jednak później jeden gol do bramki przeciwnika spowodował, że przybyło nam wiary we własne siły - osiągnęliśmy cel. Udało się! Wygraliśmy turniej!!! Byłem dumny ze swojej drużyny i nie będę ukrywał, że z siebie również.

Turniej udowodnił, że klasy mogą ze sobą współpracować i nawiązywać znajomości. Nie można tylko rywalizować. Tak naprawdę najważniejsze nie jest zwycięstwo, ale przyjaźń.

NN - uczeń klasy I a

Uczniowie klas pierwszych dziękują organizatorom turnieju, panom wuefistom Edwardowi Dunajowi i Sławomirowi Urbańczykowi.



## PRZED PILOTAŻEM

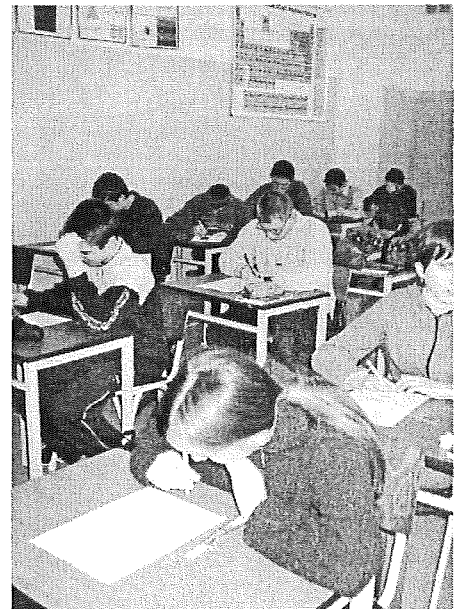
19 i 20 lutego wraz z naszymi rówieśnikami z woj. podkarpackiego i lubelskiego staniemy przed próbą generalną naszego majowego egzaminu.

To doskonała szansa sprawdzenia swoich wiadomości i umiejętności logicznego myślenia, a także właściwego rozplanowania czasu pracy. Uważam, że taki egzamin poprawi moje samopoczucie i w maju nie będę już umierać ze strachu. Wiem, że od tego jak napiszę test, nie zależy moja przyszłość (ale od majowego już tak). Będę wiedziała, co umiem, co muszę potworzyć, a z czego jestem kompletnie ziclona.

Bardzo bym chciała, aby na próbnym i majowym egzaminach pojawiły się zagadnienia związane ze starożytnością lub wczesnym średniowieczem, gdyż w tych tematach czuję się najlepiej. Oczywiście w maju nie będzie tego samego co w lutym, więc na pilotażowym mogłoby być coś z pierwszej lub drugiej wojny światowej, ponieważ z tymi tematami jesteśmy na bieżąco. Tak więc starożytność i średniowiecze zostawmy sobie na maj. Nie jestem taka zła z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych, ale przy rozwiązywaniu należy być bardzo, bardzo dokładnym, bo można zapomnieć plusika lub minusika, a wtedy całe zadanie jest do niczego. Tutaj aż roi się od tych okropnych wzorów. Trzeba mieć naprawdę niezłą pamięć, żeby je wszystkie zapamiętać. Musimy się skoncentrować. Ale jak tu się skoncentrować, gdy z głowy wyleciał bardzo ważny wzór, kiedy nie pamięta się lewych dopływów Wisły ani wzoru kwasu walerianowego!

Ale nie jest tak źle. Przecież nauczyciele nas tego uczą, dają nam na zadanie testy ćwiczeń. Aby przyzwyczajać się do tego typu egzaminów, można również korzystać z „Victoria”.

Patrycja STARZEC, IIIa



## KONKURSY

„Młodość – czas budowania, czas burzenia” – te słowa stały się mottem rozważań dla 39 uczestników etapu szkolnego **Małopolskiego Konkursu POLONISTYCZNEGO**.

Najlepsze i najciekawsze prace napisali: Adam Bylica III l, Anna Dylağ III a, Maria Mikstein III g, Justyna Szczurek kl. III l, Magdalena Bargiel kl. III g, Magdalena Bochenek kl. III b, Monika Sroka kl. III d, Magdalena Wolska kl. III g, Patrycja Starzec kl. III a, Maria Wydrzyńska kl. III e.

W etapie rejonowym nasze gimnazjum reprezentować będą Adam Bylica, Ania Dylağ i Maria Mikstein. Trzymamy za nich kciuki.

H. MALINA

### KONKURS BIBLIJNY KSIĘGA WYJŚCIA

Jak co roku, uczniowie naszej szkoły starają się pogłębiać swoją wiedzę na temat Biblii. W tym roku jest to konkurs ze znajomości Księgi Wyjścia.

W wyniku eliminacji klasowych i szkolnych zakwalifikowało się do etapu rejonowego dwóch uczniów: Krzysztof Ptak III c i Monika Sroka III d.

Uczestnikom etapu rejonowego życzy dalszych sukcesów i godnego reprezentowania naszej szkoły.

Zbigniew ŁAPA

### MAŁOPOLSKI KONKURS PRZYRODNICZY

Etap szkolny konkursu przyrodniczego pod hasłem „I ty chronisz swoje środowisko” odbył się 21. 01. 03.

Do konkursu przystąpiło 37 uczniów, głównie klas pierwszych i drugich oraz nieliczni z klasy trzeciej. I to oni uzyskali 70% możliwych do uzyskania punktów: Magdalena Niedźwiecka - 49 pt. (na 60 pt. możliwych), Joanna Lesiak - 47 pt., Iwona Koziolck - 45 pt.



## Sympatia do szkoły?

Postanowiliśmy zabawić się w chyba **najbardziej wścibski zawód na świecie, dziennikarki. Naszymi „ofiarami” byli uczniowie gimnazjum. „Naród uczący się” nie zawsze chciał odpowiadać na nasze pytania, ale znaleźli się też tacy, którzy z chęcią udzielali nam odpowiedzi. Pytaliśmy także najmądrzejsze osoby w szkole, czyli nauczycieli.**

Na pytanie, co jest najlepsze w szkole, uczniowie odpowiadali, że budynek. Nie ukrywali też zainteresowania plcią przeciwną. Nauczyciele podeszli do tematu bardziej poważnie. Oto kilka odpowiedzi:

*Czyste, ładne sale lekcyjne i toalety.*

*Kolory i przestrzeń.*

*Podoba mi się sala 21, ale najbardziej podoba mi się uczniowie, których tam goszczę. Budynek mi się bardzo podoba, ale jeszcze dużo brakuje.*

Zapytaliśmy nauczycieli, czy dobrze się im pracuje z młodzieżą.

*Praca z młodzieżą nie jest monotonna.*

*Tak, zawsze chciałam być nauczycielem.*

**Czego potrzebujemy w nowym gimnazjum?**

Najbardziej brakuje kółek zainteresowań (30% odpowiedzi) i gabinetu lekarskiego (25%). Uczniom i nauczycielom brakuje jeszcze pomocy dydaktycznych (20%), zamykanych szatni (15%) i luster w ubikacjach (10%).

Marta ZIEMBLA, Justyna RUSEK,  
Joanna ŚWIATŁOŃ, Anna BOCHNIA

## FERIE NAD JEZIOREM

Dopiero w tym oku po raz pierwszy wyjechałam na ferie. Wraz z siostrą Asią samodzielnie pojechałyśmy pociągiem aż do Czaplina (woj. zachodnio-pomorskie). Tam nad jeziorem Drawsko mieszka rodzina naszego taty.

Oprócz zabaw na śniegu i dużo spacerowałyśmy nad jeziorem, obserwując wujka łowiącego ryby w przerebli. Ciocia je wieczorem smacznie przyrządziła – były naprawdę pyszne.

Odwiedziliśmy poznanego przed laty pana Stefana Brzezińskiego, który ma 93 lata i mieszka w Czaplunku. W latach młodości służył w wojsku Piłsudskiego. W czasie II wojny światowej był lotnikiem. Wiele nam opowiadał o swoich przeżyciach, pokazał liczne medale, odznaczenia wojskowe i dyplomy. Pan Brzeziński to prawy człowiek i wielki patriota.

Ciocia i wujek na zakończenie naszego pobytu urządzili nam wspaniałą piknik nad jeziorem.

Będziemy wracać myślami do tych wspaniałych ferii.

Jola ROMANIUK z III b

## PRZEDMIOTOWE RAPY

### Język polski

Wchodzę do smętnej sali „polaka”, Czuję jakbym dostał wielkiego kopniaka. W środku nauczyciel sprawdza zadanie. Czuję, że pała mi się dostanie. Pyta mnie: - A gdzie praca domowa? A ja mu na to: - Zjadła mi krowa! Facet woła mnie do pytania. A ja mu na to: - Niech idzie Frania. Frania nie umie, bardzo żałuje. Zaraz za Tomka dostanie dwóję. Dwójka na czerwono świeci się w dzienniku. A Frania z rozpaczy kłęka na chodniku.

### Język niemiecki

Jest piątek tygodnia koniec i początek. Na tarczy kilka minut po dziewiątej. Stoję pod salą uczyć się niemieckiego, Musimy dać dzisiaj czaду niezłego. Lekcja „niemca” się rozpoczyna, Każdy zadanie od kumpli zrżyna. Frojlen zaraz zapyta nas. Wszyscy się uczą „der, die, das”. Sala „niemca”, sala katuszy Od tego języka puchną nam uszy. Wychodzę na środek - pani coś gada, A kumpel non stop mi podpowiada. Dzwonek zadzwonił! Udało się! Pała już dzisiaj nie dorwie mnie.

### Matematyka

Matma ma bzika na punkcie liczenia. Niedługo dokona umysłu skażenia. Ale są goście, którzy ją kochają. W końcu z tej miłości się pozabijają. Wredne zory, paskudne działania, Nie mogło być skaranja większego? Odrobina ułamków, mnożenia, dzielenia, Wszystko jest przyczyną mózgu odwodnienia.

### Chemia

Chemia pierwiastków wiele w sobie skrywa. Nikt o niej mówiąc boków nie zrywa. Chemik nas uczy co to sączenie, Każe zrobić też doświadczenie. Gdy wchodzę do sali na lekcję chemii, Dostaję bólów oraz anemii. Kujemy na pamięć atomy, cząsteczki, A w głowie kłębi się myśl ucieczki. Chociaż chemię nie bardzo lubimy, Jednak godzinami jej się uczymy. A gdy nauczyciel zapyta nas, Dostaniemy pały i pójdziemy w las!

Marzena SZCZUREK, Tomasz PULKA,  
Dorota WRONA, Karolina KLIMCZYK,  
Anna i Barbara KALETA z kl. II k

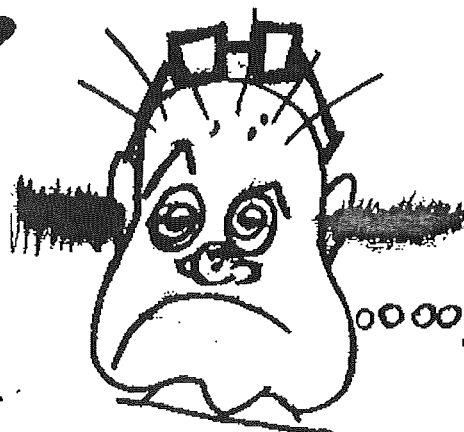


## Gimnazjum w obiektywie

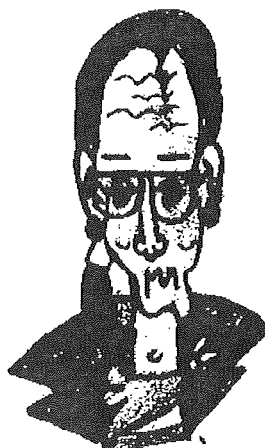
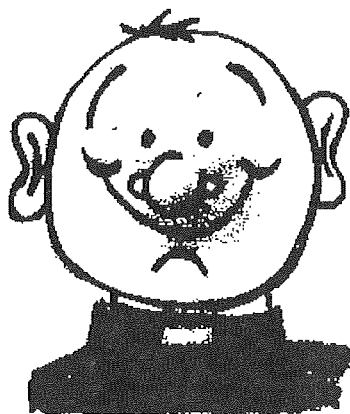


1 i 2. Przyjemnie pograć na świetlicy  
3. Pani sekretarka Aneta Bogdał  
4. Przed wyborami na miss i mistera  
5. Jurorzy konkursu - Magda Bochenek i Darek Góralik

## NASI NAUCZYCIELE W KARYKATURZE



rys. Anna STARZEC  
(absolwentka)



### Redagują

Karolina Moskal – redaktor naczelny  
Justyna Malina  
Karolina Obst  
Magdalena Ziembla  
Zofia Kurowska (opieka pedagogiczna i fotografie)  
Stefan Bochenek (układ i korekta)

## Warto przeczytać

Na internetowej stronie  
[www.sbochenek.republika.pl](http://www.sbochenek.republika.pl)

zamieszczono w dziewięciu działach następujące teksty z „Klamry”:

### Dział I - Ocalić od zapomnienia

Pacyfikacja Sułkowic  
Tragiczny dzień 24 lipca 1943  
Sołtys Józef Latoń  
Sołtys Stanisław Repeć  
Miejsca pamięci ofiar II wojny światowej  
Saga rodziny Salów  
Kazimierz Kurek: Non omnis moriar  
Cmentarna refleksja Kazimierza Kurka  
Poseł Józef Bochenek  
Profesor Jan Franciszek Magiera  
Gwara sułkowska  
Poseł Józef Ostafin  
„Jędrusie” z Gościbi  
Maria Kocembowa ze Stanaszaków  
Zofia Gawędowa: Rodzina Stanaszaków  
Zofia Gawędowa: Rodzina Proficów  
Zofia Gawędowa o Kuźni  
Szybownicy z Rudnika  
Ks. Marian Selwa – Gross Rosen  
Tomasz Stręk – Gross Rosen  
Stefan Malina – Gross Rosen  
Józef Moskal – Gross Rosen  
Józef Profic – Katyń  
Władysław Rusek  
Roman Bargiel  
Stanisław Ziembła  
Eugeniusz Pitala  
Jerzy Magiera  
Janina Kowenicka o szkole  
Stanisław Szybowski  
Zofia Krepel o przedszkolu  
Gimnazjum Stanisława Hudoby  
Zygmunt Marek  
Franciszek Świerczyński  
Czesław Wyrwała  
90 lat oszczędzania – historia banku w Sułkowicach  
Groby konfederatów barskich  
Na ścieżkach historii

### Dział II - Nasza parafia

Zarys historii parafii rzymsko-katolickiej w Sułkowicach  
Ks. dr Józef Sądziak  
Nawiedzenie kopii Obrazu Matki Bożej Częstochowskiej  
Arcybractwo Straży Honorowej NSPJ  
Ks. misjonarz Krzysztof Chromy  
Ks. misjonarz Andrzej Zajac  
Kościół w Biertowicach  
Wizytacja ks. biskupa Kazimierza Nycza

### Dział III - Nasi za granicą

Kazimierz Kurek: Ameryka...Ameryka..  
Kazimierz Kurek: Wyprawa po złote runo  
Jan Skorut z Salt Lake City - Przed olimpiadą  
Jan Skorut z Salt Lake City - pożegnanie olimpijczyków  
Jan Skorut z Salt Lake City - wspomnienia  
Andrzej Skorut  
Kękusowie - rodacy z Belgii

### Dział IV - Reportaże

Blisko Ojca Świętego  
Kalwaryjskie Dróżki  
Ks. Mieczysław Sitko: Jerozolima - miasto trzech religii  
W Domu Helclów  
Kowale Moskale  
Sułkowie w „Familiadzie”  
11 Listopada

### Dział V - Harbutowice

Zarys historii parafii  
Nawiedzenie Obrazu w 1968 roku  
Ksiądz proboszcz Edward Półchłopek  
Janina Małachowska  
Józef Kornaś  
Aniela Chmielikowa  
Julian Hruściński  
Siostry Albertynki w Harbutowicach  
Eugeniusz Brożek o Harbutowicach  
Dom Pomocy Społecznej  
Kaplica św. Floriana na Czoskówce  
Rok temu w Lubczy  
Uczniowie o Kuźni  
Święto szkoły  
Trasa rowerowa

### Dział VI - KS Gościbia

Był rok 1940..  
Celina Moskal  
Jan Malina  
Andrzej Piechota  
Mistrzynie Polski w Sułkowicach

### Dział VII - Sułkowicki humor

Władysław Kuchta - Kiedym pracował  
Władysław Kuchta opowiada  
Humor zeszytów szkolnych  
Kawały  
Sułkowickie przezwiska  
Powiedzenia i przysłowia sułkowickie

### Dział VIII - Wiersze sułkowiczian

### Dział IX - Ciekawostki

Systematycznie aktualizowaną stronę ułożył Jerzy Magiera jr - uczeń LO w Krakowie.

LEKARZ STOMATOLOG  
DANUTA OLSZEWSKA-SLAPEK

zaprasza do  
GABINETU STOMATOLOGICZNEGO

SUŁKOWICE  
ul. 1 Maja 70 (Kuźnia)

pon. śr. pt. 9.00 – 13.30 wt. czw. 16.30 – 20.00  
tel. 0604 177 158

Usuwanie zębów, leczenie, protetyka,  
zdejmowanie kamienia nazębnego, lakowanie

## Prywatny Gabinet Stomatologiczny

Ośrodek Zdrowia w Sułkowicach

leczenie i usuwanie zębów w znieczuleniu  
protetyka: mosty, korony, protezy  
usuwanie kamienia nazębnego

### Zapraszamy:

pon. 12<sup>00</sup> – 19<sup>00</sup>  
śr. 12<sup>00</sup> – 19<sup>00</sup>  
pt. 10<sup>00</sup> – 16<sup>00</sup>

ul. Szkolna 9  
tel. 012 372 52 90



## REKLAMY do „Klamry”

przyjmuje w sekretariacie Urzędu  
Miejskiego Małgorzata Dziadkowiec  
w godzinach urzędowania (8-15).

### Wydawca:

Rada Miejska w Sułkowicach

Redaktor naczelny:  
Stefan Bochenek

### Adres redakcji:

Urząd Miejski, Rynek 1,  
32-440 Sułkowice, tel./fax 272 14 22  
e-mail: [klamra@sulkowice.pl](mailto:klamra@sulkowice.pl)  
[www.sulkowice.pl](http://www.sulkowice.pl)

Niezamówionych materiałów redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i adiacji tekstów oraz zmiany ich tytułów bez uprzedniego powiadomienia autora. Za treść ogłoszeń i reklam nie odpowiadamy.

Skład komputerowy i druk: Drukarnia „Styl”, ul. Ojcowska 1, 31-444 Kraków, tel./fax 413 81 51



# STUDNIÓWKA 2003



*fol. Jacek Bugajski*

# OŚRODEK KULTURY



*fol. Krzysztof Trojan*





**Kościół parafialny w Sułkowicach**



**Figura przy ul. 1-go Maja**



Teresa Świeży – Klimecka  
"Sułkowicki plener"